Nr. 120 Wtorek, dnia 1-go maja 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Samolot i 100 karabinów polskiej konstrukcji

Hojny dar Marszałka Piłsudskiego dla króla Afganistanu

Wizyta znanej modniarki warszawskiej u królowej

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Wbrew oficjalnemu programowi królewska para Afganistanu nie opuszczała przed południem pałacu Rady Ministów i nie odbyła zapowiadanej wycieczki po Warszawie.

Natomiast wezwano do pałacu **przedstawicieli 2 firm warszawskich** mianowicie Frageta i modniarskiej — „Lucyna".

Jak wieść niesie królowa interesowała się żywo najnowszemi fasonami kapeluszy damskich zdradzając wykwintny smak i znajomość ostatnich wskazań mody.

O godz. 12 w poł. przyjęci byli na audjencji podsekretarz stanu Min. Spr. Wojsk. gen. Konarzewski, szef lotnictwa płk. Rayski, oraz szef gabinetu Marsz. Piłsudskiego płk. Beck. Delegacja przybyła, aby podziękować królowi za odznaczenie Marszałka Piłsudskiego oraz wicepremjera Bartla **afgańskim ordrem „Błękitnego płaszcza"**.

W imieniu Marszałka Piłsudskiego delegacja zadeklarowała **hojny dar dla króla:** samolot szkolny wykonany w Poznaniu, konstrukcji inż. Bartla, sztucer pięknie rzeźbiony przez art.-mal. W. Skoczylasa i 100 karabinów produkcji polskiej.

O godz. 1 min. 30 min. Zaleski w apartamentach swych, w pałacu Kronenberga wydał śniadanie na cześć króla i królowej. Na śniadaniu obecny był Prezydent Mościcki z Małżonką.

O godz. 5 Dostojni Goście udali się na ratusz, gdzie w czasie podwieczorku przyglądano się popisom straży ogniowej.

Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Dziś rano królewska para ze świtą udaje się samochodami do Helenówka, posiadłości hr. Potockiego, gdzie spędzi dzień cały.

Na godz. 9 rano w środę naznaczono wyjazd króla, królowej i dworu, pociągiem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na godz. 8 tegoż dnia Min. Spr. Zagr. zwołuje konferencję prasową, na temat pobytu króla Amanullaha w Polsce.

Cztery miljony dolarów na przedłużenie życia



Znany amerykański bogacz Georg Lasky, ofiarował cztery miljony dolarów amerykańskiej akademji medycznej.

Kolosalna ta suma ma być użyta na badanie nad sposobem przedłużenia życia ludzkiego.

P. Lasky jest przekonany, że będzie jeszcze mógł skorzystać z dobrodziejstw tej metody.

Sensacyjna ekspertyza w procesie Bispinga

Chwieje się gmach oskarżenia

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Wrażenie niezwykłej sensacji wywołała ekspertyza kaligraficzna prof. Lorenza, który miał orzec, czy podpisy ks. Lubeckiego na kilku wekslach Bispinga są autentyczne. Sprawa tych weksli jest jak wiadomo fundamentem oskarżenia.

Prof Lorenc oświadczył:

— Wbrew twierdzeniom moich poprzedników z całą stanowczością muszę stwierdzić, iż podpisy te **uważam stanowczo za autentyczne.** Charakter pisma księcia był niezwykle trudny do podrobienia, charakterystyczny i indywidualny.

Gdyby przypuścić, że podpisy zostały skalkowane, to analiza mikroskopowa musiałaby z całą pewnością wykazać odciśnięte ślady ołówka czy też jakiegoś rylca. Śladów tych drobiazgowe badania nie wykazały.

— Te i szereg innych względów zmusza mnie — oświadczył prof. Lorenc — do kategorycznego uznania weksli za autentyczne.

Oskarżony tego referatu eksperta słuchał z niezwykłem zainteresowaniem, poczem z dużem ożywieniem rozmawiał z obrońcami.

W kuluarach sądowych ekspertyza wywołała komentarze przychylne dla dalszych losów oskarżonego.

Dziś nastąpią przemówienia stron.

Przewidywane jest przemówienie prokuratora i jednego z adwokatów. Dwaj pozostali obrońcy zabiorą głos prawdopodobnie jutro.

Wyroku spodziewać się należy w piątek, dnia 4 maja.

Eksposé Marszałka Piłsudskiego

na temat budżetu M. S. Wojsk.

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Wicepremjer Bartel odbył konferencję z przewodniczącym Komisji budżetowej pos. Byrką. Ustalono, że budżet Min. Spr. Wojskowych będzie rozpatrywany około 7 maja, gdy już stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego pozwoli na wzięcie udziału w obradach Komisji.

Jak wiadomo, zapowiedziane jest eksposé Marszałka Piłsudskiego w związku z budżetem.

Dolary z Sowietów na prowokacje w dniu 1-ym maja

Schwytanie emisarjuszy bolszewickich

WILNO, 30.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Na pograniczu sowieckiem patrol K. O. P. schwytał przekradających się emisarjuszy sowieckich 2 mężczyzn i 1 kobietę.

Przy aresztowanych znaleziono szereg kompromitujących papierów, między innemi tajne instrukcje dla okręgowych komitetów komunistycznych w Polsce na temat obchodu 1 maja.

W podszewce ubrania jednego z osobników znaleziono około 15 tysięcy dolarów.

Towarzysząca schwytanym kobieta po przeprowadzeniu jej na posterunek K. O. P. zaczęła symulować chorobę umysłową.

Czy Lenin w grobie się przewróci?

Król Amanullach ma złożyć wieniec

MOSKWA, 30.4. W programie przyjęcia dla króla Afganistanu przewidziane jest w pierwszym dniu złożenie wieńca na grobie Lenina i wizyta w miejskiej radzie moskiewskiej. (PAT).

Telefon Szwajcarja—Szwecja

4,000 klm kabla

GENEWA, 30.4. Przeprowadzono z powodzeniem próbne rozmowy telefoniczne pomiędzy Genewą a miejscowością Kiruna w północnej Szwecji. Odległość między temi dwiema miejscowościami wynosi około 4000 kilometrów. Jest to najdłuższa telefoniczna linja drutowa w Europie. (PAT)

Eskadra śródziemnomorska spieszy do Egiptu

LONDYN, 30.4. Z Malty donoszą, że dywizja eskadry śródziemnomorskiej, składająca się z 2 okrętów bojowych i pewnej liczby krążowników, udaje się do Egiptu, w związku z konfliktem angielsko-egipskim.

Klątwa kościelna nad głową posła Putka

Ksiądz Kardynał Kakowski ogłosił interdykt potępiający przywódcę „Wyzwolenia"

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi Niezwykłe wrażenie w kołach polityczno-sejmowych wywarła wiadomość, iż ks. Kardynał Kakowski ogłosił wczoraj imienny interdykt na posła dr. Putka z klubu Wyzwolenie, z zagrożeniem ekskomuniki.

Interdykt jest formą potępienia przez kościół z wyłączeniem ze społeczności wiernych i pozbawieniem godności — w danym wypadku przewodnictwa w komitecie kościelnym.

Od ekskomuniki interdykt różni się tem, iż potępienie może być czasowe i w razie ukorzenia się podlega cofnięciu, wtedy, gdy ekskomunika jest klątwą raz na zawsze.

To potępienie działacza politycznego przez kościół katolicki nastąpiło na skutek antykościelnych wystąpień dr. Putka w „Sztandarze Chłopskim" i „Kropidle" z powodu zajść, których terenem była niedawno parafja Chocznia pod Wadowicami.

Poseł Putek, jako wójt tej gminy i przewodniczący komitetu kościelnego, zakupiwszy dzwon z pieniędzy, nadesłanych z Ameryki, odmówił proboszczowi władania tym dzwonem. Gdy władza kościelna przy konsekracji dwu innych dzwonów, kupionych przez proboszcza ze składek, odmówiła konsekracji, poseł Putek usiłował przeszkodzić zawieszeniu dzwonów kościelnych, a nawet z miejscowym kowalem dokonał napadu na wieżę kościelną, wyłamał drzwi i opieczętował jeden z dzwonów.

Następstwem tej samowoli były awantury zwolenników dr. Putka, którzy w niedzielę wielkanocną wyłamali drzwi na chór kościelny i nieprzyzwoitem zachowaniem się utrudniali modły.

Za tym przykładem poszli wyborcy posła Putka w gminie Wieprzu, gdzie usiłowano zawładnąć cmentarzem, wyrzucono grabarza kościelnego i zaczęto zakopywać groby przez niego wykopane.

KRAKÓW, 30.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W kościołach archidiecezji krakowskiej odczytano z ambon pismo ks. metropolity Adama Sapiehy, rzucające karę kościelną, osobisty interdykt na posła Putka z Wyzwolenia.

Interdykt wzbrania ukaranemu wstępu do kościoła, korzystanie z sakramentów św., Mszy św. i udziału w aktach prawnych kościelnych i odmawia mu pogrzebu chrześcijańskiego, o ile przedtem nie okaże skruchy.

Dziś w numerze:

O zniesławienie min. Miedzińskiego

Skasowanie wyroku 2 miesięcy aresztu

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

W Sądzie Najwyższym rozpatrywana była sprawa inż. Pauly'ego, który, jak wiadomo, na jednym z wieców abonentów telefonicznych dopuścił się zniesławienia ministra poczt i telegr. Miedzińskiego.

Inż. Pauly skazany był przez sądy 2-ch instncyj na 2 miesiące aresztu.

Sąd Najwyższy ze względów proceduralnych wyrok ten zniósł i odesłał sprawę do Sądu Odwoławczego.

Z loży cezarów rzymskich...

RZYM, 30.4. Jedenaście pociągów specjalnych, wiozących 10 tysięcy robotników medjolańskich, udających się do Rzymu w celu złożenia hołdu Mussoliniemu, przybyło wczoraj rano do stolicy Włoch.

Mussolini przyjął robotników w Colosseum, dokąd udali się oni, uszeregowani w kilka kolumn.

Ponad głowami widać było całe morze sztandarów. Około godziny 13-ej Mussolini ukazał się na podjum (dawna loża cezarów) i przemówił do robotników.

Z burzliwych odmętów partyjnictwa na czyste wody pracy państwowej

Ostateczne zwycięstwo rządu Poincarègo

w wyborach do parlamentu

Ostateczne wyniki niedzielnych wyborów we Francji przyniosły zgodnie z przewidywaniami naszemi wielkie zwycięstwo rządu Poincare'go i jego idei skonsolidowania wszystkich sił narodu na gruncie nie partyjnych, lecz ogólnopaństwowych interesów.

Rozbita przy pierwszych wyborach lewica tym razem jakoś złatała wspólny blok. Socjaliści francuscy zrozumieli to, czego niestety, jeszcze nie mogą zrozumieć polscy, że największym, najbardziej nieprzejednanym wrogiem ich są komuniści i że walka z komunizmem jest kwestją bytu partji socjalistycznej.

Ta zmiana dotychczasowej taktyki pozwoliła socjalistom utrzymać dotychczasowy stan posiadania w Izbie Deputowanych, a wobec zwycięstwa elementów prawicowych zapewnia Francji pewną równowagę sił. Klęskę komunistów powitać należy z radością.

PARYŻ, 30.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego")

Dzień wyborów minął najzupełniej spokojnie w całej Francji, przy udziale przeciętnie 80 procent głosujących. Wybrano w 423 okręgach: 169 republikanów, 95 — republikanów lewicowych, 60 — radykałów niezależnych, 115 — socjalnych radykałów, 45 — republikańskich socjalistów, 102 — socjalistów, 9 — konserwatystów, 16 — komunistów. Brak dotychczas wyników z jeszcze jednego okręgu.

303 deputowanych zostało ponownie wybranych. Konserwatyści stracili 2 mandaty, republikanie zyskali 41 mandatów, republikanie lewicowi — 10 mandatów, radykałowie — 12 mandatów, socjalni radykałowie stracili 20 mandatów, republikańscy rocjaliści — 2 mandaty. Socjaliści mają tę samą ilość mandatów, komuniści stracili 8 mandatów.

PARYŻ, 30.4. Prasa francuska, omawiając wyniki wyborów ściślejszych stwierdza niewątpliwe zwycięstwo Poincare'go. Pomimo zjednoczenia lewicy, dokonanego pod wpływem porażki w ubiegłą niedzielę, wczorajsze wybory przyniosły zdecydowaną klęskę skrajnego radykalizmu i zwycięstwo stronnictw centrowo - republikańskich. Lewicowa „L'Oeuvre" pisze, iż Poincare stoi u szczytu swej popularności. Wybory odbyły się pod znakiem poparcia jego polityki finansowej i dziś jest rzeczą niewątpliwą, iż Poincare po wyborach stanie ponownie na czele rządu francuskiego. „Ere Nouvelle" pisze, iż wobec porażki skrajnej lewicy utworzy się w Izbie Deputowanych silna grupa centrowo - prawicowa, która jest równoznaczna z przemianą zjednoczenia narodowego na silny blok narodowy. Na uwgę zasługują również komentarze w sprawie wyników wyborów w Alzacji, gdzie po raz pierwszy wybranych zostało 3 autonomistów.

Prasa prawicowa przypisuje ten wynik poparciu głosów komunistycznych, które padły na listy autonomistów. (ATE)

PARYŻ, 30.4. Rząd Poincare'go posiadać będzie w nowej izbie stałą i skonsolidowaną większość conajmniej 370 lub 380-iu głosów, która dojść może nawet do 460 głosów, jeżeli wszyscy nowoobrani deputowani, których program zobowiązał do podtrzymywania Poincare'go, spełnią swe obietnice.

Krwawa masakra w więzieniu sowieckim

Pod knutami i kulami siepaczy czerezwyczajki

MOSKWA, 30.4. W więzieniu sowieckim w Połocku wybuchł bunt. Przebieg był następujący: Więźniowie polityczni odsiadujący karę w więzieniu w Połocku jako protest przeciwko złemu obchodzeniu się z nimi straży więziennej oraz wobec złego odżywiania ogłosili głodówkę.

Straż więzienna zastosowała represje, przez chłostę knutami. W odpowiedzi na to więźniowie napadli na straż więzienną. W krótkim czasie większa część straży została rozbrojona, zaś gmach więzienny opanowany przez więźniów.

Na pomoc osaczonej straży więziennej przybył oddział GPU, który przypuścił szturm do gmachu więzienia. Bunt został stłumiony, przyczem 16 więźniów zabito.

Dyplomacja polska w cyfrach budżetu M. S. Z.

Uchwalenie preliminarza na komisji budżetowej

Obrady komisji budżetowej nad preliminarzem Min. Spraw Zagranicznych wykazały, jak bezpodstawne były wszystkie zastrzeżenia i wnioski posła Jana Dębskiego zmierzające do zbyt daleko idących skreśleń budżetu.

Wnioski te nie utrzymały się, budżet uchwalono w ramach proponowanych przez rząd z drobnemi zaledwie zmianami w przeznaczeniu niektórych pozycyj z działu propagandy. Ale i te zmiany dokonane zostały w porozumieniu z min. Zaleskim.

Przewodniczący pos. Byrka oświadczył członkom komisji, że wszystkie poprawki do 3-go czytania budżetu muszą być złożone na specjalnych blankietach do dnia 5-go maja. Oświadczenie to przyjęto do wiadomości, co należy podkreślić łącznie z zatargiem jaki miał miejsce właśnie na temat 3-go czytania, a omal nie doprowadził do przesilenia w komisji.

Następnie komisja przystąpiła do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Zabrał głos minister Jurkiewicz, omawiając wszystkie sprawy, związane z jego resortem.

Niemcy gotowe zawrzeć pakt przeciw wojnom

Odpowiedź na notę amerykańską

BERLIN, 30.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

W ogłoszonej nocie min. Stresemanna do ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie, będącej odpowiedzią Niemiec na propozycję Cellogga czytamy m, in.:

W zgodzie z rządem St. Zjednoczonych i rządem francuskim rząd niemiecki jest zdania, że celem ostatecznym winna być uniwersalność nowego paktu. Projekt St. Zjednoczonych stwarzałby drogę do osiągnięcia tej uniwersalności. Rząd niemiecki może oświadczyć, że gotów jest zawrzeć pakt według projektu St. Zjednoczonych i podjąć w tym celu potrzebne rokowania z odnośnemi rządami. Z oświadczeniem tem jednak wiąże rząd niemiecki wyraźne oczekiwanie, że dojście do skutku paktu o takiej doniosłości nie omieszka wywrzeć wpływu na ukształtowanie się stosunków międzynarodowych. Taka nowa gwarancja utrzymania pokoju winnaby dać skuteczny impuls dążeniom do przeprowadzenia powszechnego rozbrojenia. Pozatem jednak podobne wyrzeczenie się wojny powinno mieć jako odpowiednik rozwinięcie i rozbudowę wszelkich możliwości pokojowego załatwienia istniejących i powstających przeciwieństw pomiędzy interesami poszczególnych narodów.

Krwawa łuna na Dalekim Wschodzie

Pierwsze starcie chińsko-japońskie

LONDYN, 30.4. Donoszą z Pekinu, że koło Szantungu doszło do pierwszego starcia pomiędzy chińską armją północną i wojskami japońskiemi. Powodem starcia był fakt, że że Czang-so-lin dokonał akcji zaczepnej ku północy i zajął stację Ming-szui, przez co przeciął połączenia pomiędzy oddziałami japońskiemi. Kiedy japończycy wysłali 5 tysięcy żołnierzy z Tsiga-tao, aby przywrócić łączność i oswobodzić linję kolejową. Czang-so-lin wydał swym żołnierzom polecenie, aby stawiali opór japończykom. Wskutek tego doszło do wymiany strzałów pomiędzy temi wojskami. Wyniki tej walki nie są znane.

Według japońskich informacyj zaprzeczają jakoby incydent ten miał jakieś poważne znaczenie. Powszechnie jednak obawiają się zaostrzenia sytuacji.

Zemsta za mur graniczny

Walka 2 gmin rumuńskich o ziemię

BUKARESZT, 30.4. Agencja Rador donosi, że na tle podziału ziemi doszło do prawdziwej wojny pomiędzy dwoma sąsiedniemi gminami. Pomimo interwencji policji walka trwała w dalszym ciągu, przyczem cztrech ludzi zostało zabitych. Władze prowadzą śledztwo. (PAT).

Skróty telegraficzne

Systematyczne kradzieże w monopolu tytuniowym we Lwowie zostały wykryte przez policję lwowską..

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że głównym sprawcą jest ekspedjent magazynu Petralski, który w nocy przez okno wyrzucał na ulicę worki z tytuniem. Aresztowano Pertalskiego oraz 2 innych paserów, którzy od niego nabywali kradziony tytuń. Szkody sięgają 10,000 złotych.

Konflikt angielsko-egipski zaostrza się. Chamberlain oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że Wysoki Komisarz brytyjski wysłał do rządu egipskiego notę domagającą się zło żenia w ciągu 3 dni gwarancji, że rząd egipski zrezygnuje z projektu ustawy tyczącej zgromadzeń publicznych. Projekt ten stworzyłby według słów Chamberlaina poważne niebezpieczeństwo dla pokoju publicznego oraz dla życia i mienia zamieszkujących w Egipcie cudzoziemców.

Straszne zderzenie nastąpiło w Wiedniu. Wczoraj koło godz. 9 wieczór auto pogotowia straży ogniowej, które zdążało szybko na ratunek palącego się domu, zderzyło się z tramwajem. Skutki zderzenia były straszne. Komendant straży ogniowej znajdujący się w aucie został zabity, 7 zaś strażaków uległo ciężkim obrażeniom. Ciężko rannych jest trzech pasażerów tramwaju.

Rocznica przyłączenia Besarabji do Rumunji obchodzona była bardzo uroczyście w Bukareszcie. Członkowie Rady Regencyjnej przyjęli członków rządu, byłych ministrów, przewodniczących i członków parlamentu. Przyjęci zostali także przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Dlaczego?

Dlaczego tak jest i jak długo jeszcze tak będzie, że dzień 1-go maja, każdego roku jest z ogromną trwogą oczekiwany przez wszystkie kraje?

Dlaczego co roku niemal dzień ten przynosi ofiary nietylko u nas, ale na całym świecie?

Czemu to się tak dzieje, że dzień ten zwany przez przewódców partji robotniczych „świętem pracy" nigdy prawie nie mija w spokoju, poważnie, lecz jest *dniem zamieszek, awantur i nieszczęść?*

Na długo przedtem cały kraj niepokoi się myślą jak w tym roku minie 1 maja, a długo potem, ludzie wzdychają z ulgą:

No chwała Bogu, już minęło.

Przecież *to ubliża całej klasie robotniczej,* ubliża powadze tego dnia, który masa robotnicza chce utrwalić jako „święto pracy".

Kto winien? Dlaczego tak jest?

Czyście sobie zadawali to pytanie robotnicy Polscy?

Odpowiedź tkwi głęboko, ukryta jest, nie łatwo ją wydobyć. Tej odpowiedzi wstydzą się partyjnicy — „Hasło Łódzkie" nie będzie jej się wstydzić.

Jesteśmy organem wszystkich ludzi pracy i sprawa ta nas żywo obchodzi. Nie jesteśmy zacietrzewieni partyjnie, nikt nas na pasku partyjnym nie prowadzi ani w lewo, ani w prawo i mamy odwagę szukać odpowiedzi na te pytania dręczące.

„Święto pracy"... Przepiękna myśl, słuszna i sprawiedliwa. Kto z pracy rąk czy umysłu żyje, temu praca jest patronem w życiu, ten ma prawo patrona swego czcić.

Dla pasibrzuchów, darmozjadów każdy dzień jest niedzielą, a praca, której się nie dotykali — ciężkiemi robotami, czemś znienawidzonem i wstrętnem. Ci ludzie nie uszanują nigdy tej czci, jaką rzesze pracujące mają dla Pracy. Niech ich tam! Niech sobie protestują, niech krzyczą, niech się oburzają.

Tylko...

Tylko, dlaczego dzień poświęcony uczczeniu pracy tak często *opływa krwią?* Dlaczego ma być widmem nieszczęść w kraju? Dlaczego w dniu tym kryją się trwożliwie w domach obywatele, z przestrachem nadsłuchując, czy nie padnie tu i ówdzie strzał? Dlaczego ten jeden dzień przeżywać mają *pod terorem,* miast właśnie w tym dniu oddychać całą piersią, myśl mieć spokojną, czuć całą pełnię zadowolenia, jakie tylko praca daje człowiekowi.

Oto nasza odpowiedź:

Dlatego, że *święta pracy nie wolno monopolizować, nie wolno brać w pakt partyjny!* Dlatego, że z dnia tego przewódcy partyjni uczynili nie święto pracy, ale *dzień mane wrów partyjnych,* dzień przeglądu i porachun ku sił.

Spójrzcie na transparenty niesione w pochodzie. Czemu ani jeden z nich nie wyraża okrzyku prostego, jednoczącego wszystkich, bez względu na przynależność partyjną:

— *Niech żyje praca!*

Czemu w dniu tym to święte hasło milknie wśród partyjnych, demagogicznych demonstracyj?

Czyż tego okrzyku wstydzą się partyjnicy?! Dlaczego terroryzują rzesze pracujące dlaczego prowadzą wszystkich pod jeden strychulec partyjny?

Sztandar pracy niema koloru!

O tem zapominają zacietrzewieni przewódcy partyjni. Dlatego to dzień któryby chcieli nazywać świętem pracy, stał się dziś dniem partyjnych manifestacyj. Miast świątecznej, uroczystej powagi, przybrał dziś formę dnia targowego, gdzie się wykrzykuje i licytuje czysto partyjne hasła, jakby mało było na to czasu przez rok cały, a miejsca — na wiecach, w gazetach partyjnych, w odezwach i t. d.

Idą tłumy robociarskie, ze sztandarami, ze śpiewem, a prowodyrzy liczą szeregi...

A potem dzień ten, owe niby „święto pracy" powszechne i ponadpartyjne wygrywają dla partyjnych względów.

— Patrzcie — krzyczą — te tłumy, to „nasi", to my niemi rządzimy, to nasza siła. Drżyjcie!

Oto dlaczego wielu ludzi pracy, nie przyłącza się do pochodów pierwszomajowych, choć chcieliby się solidaryzować z rzeszą pracującą, *choć są i czują się proletarjatem pracującym.*

Chcieliby iść za sztandarem pracy jednym dla wszystkich. Chcieliby śpiewać i wznosić okrzyki tylko na cześć pracy — nie chcą stanąć *i nie staną nigdy pod sztandarem takiej czy innej partji.*

Gdy święto pracy wyprze się wszystkich partyj, gdy stanie się powszechne dla wszystkich pracowników rąk i umysłu, wówczas w tym zamarły karnym tłumie nie padnie ani jeden okrzyk wrogi dla państwa, wówczas będzie to *święto tężyzny i nie wichrzycielstwa,* wówczas bez trwogi, lecz z radością i entuzjazmem dzień ten witany będzie przez ogromną większość społeczeństwa.

Stanisław Paciorkowski.

ZMIANY W ZARZĄDZIE „JEDYNKI"

Poseł Kościałkowski o swem ustąpieniu

W jednym z ostatnich numerów „Hasło Łódzkie" zamieściło informacje naszego korespondenta warszawskiego, o tem, że posłowie Kościałkowski i Barański zamierzają zgłosić dymisję ze stanowisk wiceprzewodniczącego i sekretarza klubu „Jedynki".

Wieść o tem wywołała szereg komentarzy. Na temat swego wystąpienia pos. Kościałkowski udzielił „Epoce" warszawskiej następującego wywiadu:

*

— Prawdą jest — mówił p. Kościałkowski że rezygnacja została złożona na ręce płk. Sławka, prezesa klubu, który przedłoży ją rządowi z ramienia którego mandat wiceprezesa otrzymałem.

— Czy jednak pan prezes pozostaje członkiem zarządu?

— Tak jest.

— Jakie motywy skłoniły pana prezesa do rezygnacji?

— Nie należy obarczać się zbytnią ilością godności. Nie można wówczas spełnić dobrze wziętych na siebie obowiązków.

Z tych też m. in. względów odmówiłem przyjęcia prezesury komisji wojskowej lub też skarbowej.

— Czy ustąpienie p. prezesa ze stanowiska wiceprezesa Jedynki może się odbić na jej spoistości, tembardziej, że jednocześnie z Pana ustąpieniem nastąpiła rezygnacja posła d-ra Jerzego Barańskiego? Jak wobec rezygnacji panów będzie, zdaniem pana wyglądała współpraca odmiennych odłamów na platformie Bezpartyjnego Bloku?

— O naruszeniu spoistości Bloku nie może być mowy — stwierdza p. Kościałkowski. Klub Jedynki składa się z zasadniczych dwóch kierunków myślowych: demokratyczne go i konserwatywnego. Jest rzeczą nad wyraz dodatnią, że się udało połączyć w jeden klub ludzi tych dwu kierunków w pracy dla dobra i potęgi państwa. Zadaniem więc naszem jest bezwzględne utrzymanie jedności. W terenie zaś tworzenia organizacji politycznych, umiejących wzajemnie się szanować, trzeba współ pracować w wielkich zagadnieniach w pracy dla celów ogólno-państwowych.

Podział wymiaru sprawiedliwości

między sąd i administrację

Nowa ustawa o postępowaniu karno-administracyjnem

Wśród przedłożonych obecnie Sejmowi do zatwierdzenia dekretów znajduje się doniosłej treści rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnem. Ustawa ta doniosła jest z tego względu, iż wymierzanie kar za pewne czyny przekazuje władzom administracyjnym. Zakresu działania władzy sądowej postępowanie karno-administracyjne w niczem nie uszczupla, lecz uwalnia od balastu spraw drobnych.

W drodze karno-administracyjnej ścigane być mają jedynie wykroczenia zagrożone maksymalną karą 3.000 zł. grzywny, lub aresztem do 3 miesięcy, jeśli przytem ustawa dane wykroczenie wyraźnie przekazuje orzecznictwu władz administracyjnych. Jeśli więc ktoś, naprzykład spełnia wykroczenie przewidziane w kodeksie karnym — zakłóca spokój publiczny na przedstawieniu w teatrze, za czyn ten odpowiadać będzie pod sądem karnym, jeśli jednak właściciel fabryki nie wypełni zarządzeń, inspekcji pracy za czyny nieposłuszeństwa tego ukarany zostanie orzeczeniem wydanem w trybie karno-administracyjnym przez inspektora pracy.

Uprawnionym do wymierzania kar w omawianem postępowaniu jest bądź w starosta, bądź władza administracyjna ustanowiona w ustawie specjalnej jak w naszym przykładzie inspektor pracy i t. p.

Co do samego sposobu wymierzania kar w interesującem nas postępowaniu zaznaczyć należy, iż nowa ustawa zna trzy rodzaje procedury, a mianowicie: postępowanie karno-administracyjne, zwyczajne, nakazowe i przyśpieszone.

W postępowaniu zwyczajnem mamy rozprawę przed władzą administracyjną. Wrazie niezadawalniającego stronę orzeczenia władcy administracyjnej poszkodowany może wystąpić następnie z powództwem na właściwą drogę sądową.

Drugi rodzaj procedury karno-administracyjnej, t. j. postępowanie nakazowe odnosi się do tych drobnych wykroczeń, gdy władza uważa za stosowne wymierzyć karę aresztu maksimum na 3 dni, lub grzywny 50 złotych. Przeciw nakazowi można w ciągu dni 7 odwołać się, lecz nie do sądu, a do władzy, która nakaz wydała. Naskutek wniesienia sprzeciwu przez obwinionego zarządzone zostaje zwykłe postępowanie z rozprawą przed władzą, która nakaz wydała. Oprócz nakazów zwykłych mogą być wydawane doraźne nakazy karne w wypadkach takich naruszeń prawa, jak wyskakiwanie w biegu z tramwaju i t. p.

Postępowanie w formie trzeciej ujęte w ustawie jako przyśpieszone może być wprowadzone w wypadku nagminności pewnych wykroczeń. Wszystkie terminy są tu znacznie skrócone, gdyż chodzi o szybkość represji.

Wchodząca w życie dnia 10 maja 1928 r. ustawa o postępowaniu karno-administracyjnem, zapełniając lukę w obowiązującem ustawodawstwie stanowi poważny krok w dziele unifikacji naszego prawodawstwa administracyjnego.

K. K.

Pod hasłem braterstwa

Zjazd Polaków z b. armji rosyjskiej

Prace przygotowawcze do mającego się odbyć w Warszawie w dniach 12 i 13 maja b. r. zjazdu b. prezydjów związków Polaków wojskowych w Rosji (1917—1918) są w pełnym toku. Zainteresowanie zjazdem wśród b. bojowników o wolność, rozproszonych na ziemiach dawnego imperjum carskiego, jest olbrzymie. Do komitetu organizacyjnego zjazdu napływają bardzo liczne zgłoszenia ze wszystkich stron Polski, jak również z zagranicy i z najodleglejszych zakątków świata.

Wszystkich zgłaszających się łączy silniej sze ponad wszelkie inne związki braterstwo broni, to też wszyscy gremjalnie zgłaszają swój przyjazd, by po 11 latach zamienić uściski rąk i odnowić wspomnienia przebytych walk i zmagań z okrutnym nieraz losem żołnierza-tułacza. Zjazd ma na celu zebranie materjału historycznego, dotyczącego działalności związków Polaków wojskowych w Rosji.

Obrady Zjazdu odbywać się będą w sali Rady Miejskiej. Protektorat nad zjazdem objął Marszałek Piłsudski.

Wspólny front inteligencji pracującej

Zjazd Rady Głównej organizacji pracowników umysłowych

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Zjazd rady głównej centralnej organizacji pracowników umysłowych pod przewodnictwem prez. Dabulewicza omawiał obecną sytuację i plan działania na przyszłość. — Szczególnie ożywioną dyskusję wywołała kwestja zjednoczenia ruchu zawodowego. — Wielu delegatów podkreśliło konieczność uprzedniego wzmocnienia organizacji wewnątrz, przyczem delegat z Borysławia p. Kibak podniósł potrzebę zorganizowania świata pracowniczego w centralach branżowych. W wyniku dyskusji przyjęto wniosek o nawiązaniu ścisłego kontaktu ze wszystkiemi centralami zawodowemi.

Z kolei omawiano akcję ekonomiczną o poprawę bytu. Stwierdzono, że akcję prowadzić muszą poszczególne związki. Nadto poruszono kwestję gromadzenia funduszów strajkowych.

Obrady, toczące się na bardzo wysokim poziomie, wyjaśniły wiele aktualnych kwestji. Wspomnieć także należy, że rada przyjęła do centralnej organizacji trzy związki: polskich artystów widowiskowych, związek mierniczych w Kielcach, oraz związek komiwojeżerów i agentów handlowych.

Bezrobocie w Polsce i zagranicą

U nas jest źle, ale jeszcze nie najgorzej

Ostatnie statystyki bezrobocia w Europie i Stanach Zjednoczonych A. P. stawiają Polskę w rzędzie państw najmniej dotkniętych tą klęską. Pod tym względem zajmujemy jed no z zaszczytnych, ostatnich miejsc.

Największą liczbę bezrobotnych proporcjonalnie do ogółu ludności mają: Austrja (260,000) i Danja (83.000). Niemcy liczą 1.333.000 bezrobotnych, Anglja 1.260.000, Włochy 557.000, Szwajcarja 50.000, Polska 167.000.

Groźnie przedstawia się kwestja bezrobocia w Ameryce, gdzie próżnuje dziś 10 proc ogółu robotniczego, przyczem odsetek ten stale wzrasta.

KRONIKA

Wtorek, 1 maja, Filipa i Jakóba.
Środa, 2 maja, Zygmunta Kr.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Róża".
Kameralny — Mecenas Bolbec i jego mąż.
Popularny — Kazimierz Wielki i Esterka.
„Gong" — „Nareszcie wiosna!"

KINA:

Apollo — Niewolnica miłości.
Casino — Apasze paryscy.
Corso — W państwie zielonego smoka.
Czary — Kiedy mężczyzna milczeć musi.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Synowie słońca.
Era — Czarny Pirat.
Grand-Kino — Noc przygód miljarderki.
Imperial — W godzinę zwycięstwa.
Mimoza — Romans Kapłanki Wschodu.
Mewa — Fanfary śmierci.
Odeon — W państwie zielonego smoka.
Oświatowy — Czarny Orzeł.
Oaza — Śmierć lub zwycięstwo.
Resursa — Casanova.
Rekord — Martwy węzeł.
Splendid — Przedpiekle.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Mąż własnej żony.
Syrena — California.
Słońce — Bohater dzikiej Kanady.
Venus — Śmierć bladym twarzom.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 1 maja dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 26) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowski (Brzezińska 56).

OSOBISTE

Dnia 29 kwietnia r. b. w Dąbrowie Górniczej został zawarty związek małżeński między p. Czesławą Zdonowską a p. Józefem Naglerem. Ślubnej ceremonji dokonał ks. biskup Andrzej Huszno.

Szczęść Im Boże na nowej drodze życia!

Do Mistrzów Cechu Rzeźniczego

Cech Majstrów Rzeźniczych przy ul. Kopernika nr. 46, powiadamia swych członków, iż zapis uczni na praktykę odbędzie się we wtorek dnia 1 maja r. b. o godz. 4-ej p. p. Obecność pp. Majstrów lub Opiekunów bezwzględna.

Magistrat w dniu dzisiejszym

W związku z dniem 1 maja, prezydjum Magistratu wydało okólnik dla wszystkich pracowników, w którym wskazuje, że ci wszyscy, którzy solidaryzują się ze świętem pierwszo-majowym, wolni będą od zajęć w dniu dzisiejszym.

Wydział Oświaty i Kultury w dniu dzisiejszym będzie całkowicie nieczynny.

Inspekcja oddziałów policyjnych

Dokonał jej p. inspektor Galle

Onegdaj bawił w Łodzi delegat komendy głównej policji państwowej inspektor Galle, który dokonał szczegółowej inspekcji wszystkich agend policyjnych w naszem mieście.

Wynik inspekcji był nader dodatni.

Stan zdrowotny m. Łodzi

znacznie się podniósł

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 22 do 28 maja r. b. włącznie do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące wypadki chorób:

Dur brzuszny — 6 wypadków (4), płonica — 8 wypadków (7), błonica — 10 wypadków (23), odra — 9 wypadków (8), krztusiec — 6 wypadków (11), gorączka połogowa — 0 wypad. (6), róża — 1wyp. (1), czerwonka — wyp. (1). Ogółem 40 wypadków (61). Cyfry w nawiasach z poprzedniego tygodnia.

UROCZYSTA AKADEMJA W „PRACY POLSKIEJ".

W związku ze świętem narodowem w dniu 3 maja Związek Zawodowy „Praca Polska" urządza w lokalu swoim przy ulicy Głównej Nr. 48 o godzinie 7 wieczorem uroczystą akademję. Szczegóły w programach.

Wejście dla wszystkich członków i uczestników — bezpłatnie.

Łódź pod groźbą strajku tramwajarzy

Pracownicy K. E. Ł. zażądali 25 proc. podwyżki

Miastu grozi dziś unieruchomienie tramwajów z racji 1-go maja

W dniu onegdajszym odbyło się w remizie walne zebranie pracowników tramwajowych. Na zebraniu tem omawiano sprawę uczczenia 1-go maja oraz żądanie podwyżki płac. Po referacie co do święta 1-go maja wywiązała się dyskusja, w wyniku której postanowiono, że w dniu tym tramwaje na miasto nie wyjdą nietylko w dzień, lecz i w ciągu nocy.

Po powzięciu powyższej uchwały zebrani przystąpili do rozpatrywania sprawy podwyżki płac. Jako referenci wystąpili panowie Krawczyk i Marciniak. Wskazali oni, że wskutek wzrastającej z dnia na dzień drożyzny obecne płace pracowników tramwajowych nie wystarczają na pokrycie kosztów utrzymania, wobec czego pracownicy zmuszeni są wystąpić z żądaniem 25-proc. podwyżki, oraz natychmiastowego wypłacenia pozostałej części gratyfikacji w kwocie należności za 10 dni pracy.

Jak wiadomo, część tej gratyfikacji wypłacono pracownikom tramwajowym przed świętami Bożego Narodzenia, część przed Wielką Nocą, a z wypłaceniem reszty dyrekcja K. E. Ł. zwleka. W wyniku dyskusji zgromadzeni uchwalili pozostawić zarządowi związku tramwajarzy wolną rękę co do wyznaczenia dyrekcji terminu prekluzyjnego dla załatwienia żądań pracowników.

Po zebraniu delegacja pracowników tramwajowych udała się do dyrekcji K. E. Ł., gdzie została przyjęta przez wicedyrektora Ringa, który, dowiedziawszy się o uchwale, co do obchodu 1-go maja, oświadczył, iż tak samo jak w latach poprzednich dyrekcja nie wyciągnie żadnych konsekwencyj, jeśli niektórzy z pracowników do pracy nie przystąpią.

Wicedyrektor Ring zaznaczył jednak, że Dyrekcja K. E. Ł. uważa dzień 1-go maja za dzień normalny i nie wydała żadnych rozporządzeń co do ograniczenia lub wstrzymania ruchu tamwajowego.

Z dniem 1 maja 1928 r. unieważnia się wszystkie legitymacje redakcji i administracji „Hasła Łódzkiego", wydane przed tą datą.

Z dniem jutrzejszym ważne są i legalne jedynie legitymacje i zaświadczenia z podpisem redaktora naczelnego, z okrągłą pieczęcią redakcji datowane nie wcześniej niż 1 maja 1928 r.

WYDAWNICTWO.

Krzyż zasługi dla posterunkowego Kopani

Na wniosek komendanta policji m. Łodzi pana podinspektora Niedzielskiego posterunkowy Jan Kopania, który podczas pościgu za złodziejami został ciężko postrzelony, został odznaczony krzyżem zasługi.

Pan Dolewka za dużo dolewał do kieliszka

W rezultacie spadł z dorożki i rozbił sobie głowę

Niejaki pan Leon Dolewka, zamieszkały przy ul. Petersburskiej 52, podpiwszy sobie z okazji dnia niedzielnego, wynajął dorożkę i kazał się wieźć do domu. Był w doskonałym humorze i podczas jazdy ciągle sobie podśpiewywał.

Gdy dorożka znalazła się przy rogu Piotrkowskiej i Karola, pijany Dolewka wskutek nagłego wstrząsu wehikułu stracił równowagę i wypadł na bruk, rozbijając sobie głowę o kamienie.

Nie zauważył tego dorożkarz i jechał dalej ulicą Pustą. Dopiero przy rogu Sienkiewicza, zdziwiony tem, że wesoły pasażer zamilkł, obejrzał się i stwierdził ze zgrozą, że pasażera wogóle niema. Zaczął kląć i narzekać, pytając przechodniów, czy nie widzieli przypadkiem gościa, który, chcąc uniknąć zapłaty za kurs, zeskoczył przed chwilą z dorożki.

Oświadczono mu wówczas, że pasażera żadnego nie miał. Zdenerwowany dorożkarz zawrócił i wówczas dopiero przy rogu Karola i Piotrkowskiej znalazł swego pasażera na bruku z rozbitą głową.

Niewiel myśląc wsadził go w dorożkę i odwiózł na stację pogotowia Kasy Chorych, gdzie Dolewce udzielono pomocy. Po zaszyciu rany, litościwy mistrz bata, odwiózł Dolewkę do domu, gdzie też otrzymał zapłatę za cały kurs.

Tragiczny strzał z floweru

13-letni chłopiec przez nieostrożność postrzelił kolegę

17-letni Eugenjusz Wasilewski, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 53, miał do sprzedania flower i szukał nań nabywcy. Znalazł go wreszcie w osobie 13-letniego Kazimierza Stawiszyńskiego, zamieszkałego przy ulicy przejazd 84.

W dniu wczorajszym Stawiszyński przyszedł do Wasilewskiego w celu dokonania tranzakcji. Po długich targach zdecydował się nabyć flower za cenę 3.50 gr., którą to kwotę wręczył Wasilewskiemu.

Wypróbuj go jeszcze raz, rzekł Wasilewski, stając naprzeciw Stawiszyńskiego. Wasilewski pociągnął za cyngiel i wówczas padł strzał, którego skutki były tragiczne. Cały nabój utkwił w brzuchu Wasilewskiego. Chłopiec, zalewając się krwią, padł na ziemię Krzyki jego zaalarmowały mieszkańców domu, którzy pośpieszyli mu z pomocą. Stawiszyński usiłował uciec, przytrzymano go jednak i oddano w ręce posterunkowego.

Do Wasilewskiego zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz, stwierdziwszy bardzo ciężki stan rannego, przewiózł go do szpitala Poznańskich.

Stawiszyński ze względu na młodociany wiek nie został aresztowany. Sprawę przeciwko niemu skierowano do sądu dla nieletnich.

Pobór do wojska

Kto staje jutro przed Komisją Przeglądową?

W dniu jutrzejszym, t. j. dnia 2 maja r. b. rozpoczyna się w Łodzi pobór ogólny mężczyzn, urodzonych w roku 1907, roczników starszych od 1883 do 1904 wlcznie, którzy nie stawili się dotychczas przed Komisją Przeglądową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, odroczonych roczników 1906 i 1905, oraz ochotników, urodzonych w 1908, 1909 i 1910 roku.

W tym dniu na Komisję Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) winni się stawić poborowi rvcznika 1907, zamieszkali w obrębie II Komisarzatu Policyjnego m. Łodzi o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, Ch.

Na Komisję Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) winni się stawić poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie I Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G.

Na Komisję Poborową Nr. 3 (Zakątna 82) winna się stawić mężczyźni rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35-b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałem), zamieszkali w obrębie II Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

od A do Z włącznie.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

Kurs harcerski dla nauczycieli

Ma on na celu przygotowanie instruktorów

W ubiegłą niedzielę, t. j. 29 b. m. pani inspektorka, Marja Wocalewska, dokonała z ramienia Ministr. Wyznań Religijnych iOśw. Publicznej wizytacji kursu harcerstwa dla nauczycieli, zorganizowanego przez komendę Chorągwi Łódzkiej. Kurs ma na celu przygotowanie grona samodzielnych kierowników pracy w drużynach szkolnych. Trwa on już od 4 miesięcy.

Do końca pozostały jeszcze 3 wykłady, na których zostaną wygłoszone referaty:

Biurowość harcerstwa, instruktor harcerski, koło przyjaciół harcerstwa.

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

(Program warszawski, fala 1111).

WTOREK, 1-go maja.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.00—15.20 Komunikaty.
15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Wielka Emigracja, wygł. prof. Henryk Mościcki.
16.00—16.25 Polska Współczesna, wygł. prof. Aleksander Jankowski.
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty.
16.40—1705 Odczyt p. t. Uczciwość w sporcie, wygł. p. W. Junosza Dąbrowski.
17.05—17.20 Przerwa.
17.20—17.45 Transmisja odczytu z Poznania.
17.45—18.45 Honcert muzyki francuskiej w wykonaniu Zofji Ossendowskiej (skrzyp.) i Jadwigi Zalewskiej (fort.).
18.45—18.55 Rozmaitości.
18.55—19.05 Przerwa.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.20 Transmisja z Opery Katowickiej. Trubadur Verdiego.
22.00—22.30 Komunikaty.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W dniu wczorajszym 3-letnia Rywka Karaś, zamieszkała przy ul. Marysińskiej 4, bawiąc się na jezdni, została najechana przez wóz, przyczem odniosła ciężkie pokaleczenie.

* * *

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 34 przy ul. Pustej w celu samobójczym napiła się eteru 30-letnia Lidja Herze, bezdomna. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu żołądka desperatki zamierzał przewieźć ją do szpitala, czemu jednak sprzeciwiła się kategorycznie, wobec tego pozostawiono ją na miejscu w stanie dość ciężkim. Przyczyną rozpaczliwego kroku Lidji Herze był brak środków do życia.

* * *

W dniu wczorajszym gajowy Polesia Konstantynowskiego, przechodząc przez las, natknął się na leżącą bez przytomności kobietę, która popełniła zamach samobójczy.

Gajowy zaopiekował się nieszczęśliwą i przeniósł ją do swego mieszkania, dokąd też przybył zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego. Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przewieziono ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Józefa.

Jak ustaliło dochodzenie, desperatką jest 25-letnia Marja Grodas, zamieszkała przy ul. Zachodniej 41, bezrobtna.

* * *

Antoni Lepiesz, zamieszkały przy ulicy Dworskiej 24, żył w niesnaskach z jednym ze swych synów. Bardzo często dochodziło pomiędzy nimi do ostrych scysyj, przyczem ta, która wybuchła w dniu wczorajszym, miała szczególnie ostry charakter. W pewnej chwili syn chwyciwszy nóż, zadał nim ojcu ciężką ranę w pachwinę.

Zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz udzielił nieszczęśliwemu ojcu pomocy, zaś wyrodny syn został aresztowany.

Troski i uśmiechy

Od rozmówki z kamieniem do główki

Przyjaźń między kobietami jest rzeczą niezmiernie kruchą.

Wystarczy, aby do grona białogłów dostał się jakiś młody człowiek choćby z lekko dostrzegalnym cieniem zamiarów małżeńskich, a natychmiast rozpoczną się kłótnie i swary w zgodnem dotychczas stadle „serdecznych" przyjaciółek.

Rozumie się, że wszystkie pokrzywdzone będą się starały o to, aby przedewszystkiem zatruć życie owej szczęśliwej, wybranej przez kandydata na przyszłą małżonkę.

Samemu kandydatowi również dostanie się niejedno przykre słówko.

Żeby zaś zrozumieć, co znaczy kobiece „przykre słówko", trzeba je usłyszeć wypowiedziane z należytym przyciskiem, poparte odpowiednią gestykulacją rąk, nóg, wzgl. innych części ciała.

Takie „przykre słówko" mogłoby zabić człowieka, gdyby miało tysiączną część tej mocy, z jaką jest wyrzucane z rozkrzyczanej gardzieli.

Najlepszą obroną przed groźnym napadem babskiego języka jest wtedy ucieczka do jak najbardziej odległej okolicy, bowiem w walce na języki mężczyzna zawsze ulegnie kobiecie.

Jeśli, mówiąc językiem popularnym, „zetną się" dwie kobiety, wtedy zajście kończy się zupełnie inaczej.

Kronika policyjna będąca zwierciadłem bieżących wypadków, o finiszu rozmówek kobiecych tak głosi:

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Konstantynowskiej 14 pomiędzy zamieszkałą tamże służącą 25-letnią Marją Karpińską, a robotnicą 26-letnią Anną Kawecką, zamieszkałą przy ul. Brzezińskiej 86, wynikła ostra kłótnia, zamieniona w bójkę, podczas której przeciwniczki pobiły się tępemi narzędziami do tego stopnia, że zaszła potrzeba wezwania pogotowia ratunkowego. Lekarz udzielił pojowniczym kobietom pomocy, stwierdziwszy u obydwu głębokie rany tłuczone głowy. Zarówno Karpińska jak i Kawecka zostały przez policję pociągnięte do odpowiedzialności.

Gogo.

Poświęcenie sztandaru

Związku Dozorców Domowych

W dniu onegdajszym odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Klasowego Związku dozorców domowych. Na uroczystość tę przybyli delegaci z różnych miast Rzeczypospolitej, oraz przedstawiciele samorządu m. Łodzi, jak również całego szeregu związków miejscowych.

Uroczystość zagaił przewodniczący związku dozorców pan Hoffman. Po ukonstytuowaniu się prezydjum obchodu, orkiestra dzielnicy P. P. S. Bałuty odegrała Marsyljankę, poczem przemawiał kierownik O.K.Z.Z. pan Walczak, a następnie wicepr. Rapalski. Po przemówieniach delegatów miejscowych i zamiejscowych uroczystość zakończono.

Zjednoczenie żyd. org. sjonistycznych

nastąpiło na zjeździe, odbytym w Łodzi

W niedzielę rozpoczęła się w Łodzi konferencja przedstawicieli dzielnicowych sjonistycznych komitetów centralnych z współudziałem pp. Lewitte, red. Heftmana, Hindesa, Apenszlaka, Goldberga i Cejtlina, wszystkich z organizacji b. Kongresówki, zaś z Małopolski zachodniej pp. dr. Szwarcbard, Warhaftig i Szpigiel, zaś z Małopolski wschodniej posłowie Rajch i Rozmaryn, senator Szajber i dr. Szmorak.

W zastępstwie chorego prezesa organizacji łódzkiej dr. Rozenblata zjazd otworzył red. Ugier, a przewodnictwo objął p. Lewitte, poczem rozpoczęły się narady nad unifikacją organizacyj sjonistycznych w Polsce i koniecznością wyboru wspólnej rady naczelnej.

Rada naczelna winna równocześnie rozstrzygnąć sporne kwestje, wyłaniające się w Parlamentarnem Kole Żydowskiem.

Po referacie p. Lewitte rozpoczęła się dyskusja, którą przerwano następnie, gdyż czegoż zebranych przemawiała na wieczu Filharmonji.

Po wznowieniu obrad i dłuższej dyskusji zjazd zakończył się po uprzedniem przyjęciu rezolucji o utworzeniu rady naczelnej, zwołaniu ogólnego zjazdu, i t. p.

Zlikwidowanie strajku

w fabryce firmy Gampe i Albrecht

W dniu wczorajszym strajkujący robotnicy fabryki Gampe i Albrecht na skutek porozumienia, osiągniętego z zarządem fabryki, przystąpili do pracy.

Krwawa rozprawa nożowa

Trzej nieznani osobnicy napadli na mieszkańca Rudy Pabjanickiej

Wczoraj wieczorem na szosie pod Rudą Pabjanicką, Franciszek Hercyk, zamieszkały w Rudzie przy ul. Ludwiki 10, wracając sam jeden do domu, został napadnięty przez 3 nie znanych mu osobników, którzy wszczęli z nim sprzeczkę.

W pewnej chwili jeden z nich rzucił się na Hercyka i zadał mu nożem trzy głębokie rany w pierś. Zalewając się krwią, padł Hercyk na ziemię, napastnicy zaś zbiegli w niewiadomym kierunku.

Nieprzytomnego znaleźli przechodnie, którzy zawezwali pagotowie Kasy Chorych.

Lekarz stwierdziwszy bardzo ciężki stan Hercyka, odwiózł go niezwłocznie do szpitala św. Józefa, gdzie nieszczęśliwy walczy ze śmiercią.

Za napastnikami policja wdrożyła poszukiwania.

HASŁO SPORTOWE

Z boisk całej Polski

Zmiany w tabeli. Wisła ustępuje 1 i 2 miejsce na rzecz I. F. C. i Polonji

Jeżeli się przyjrzymy osiągniętym w niedzielę w walkach o mistrzostwo Polski w piłce nożnej wynikom, to na pierwszy plan, jako wynik sensacyjny, wysuwa się tu zmiażdżenie „ŚLĄSKA przez POLONJĘ w stosunku 8:0 i uzyskanie rezultatu 1:1 przez WARSZAWIANKĘ z CRACOVIĄ na boisku tej ostatniej.

W związku z obu powyższymi wynikami wypada ponownie podkreślić, jak to już zresztą w ubiegłym tygodniu uczyniliśmy, że drużyny stołeczne w siedmiomilowych butach prą naprzód, wzbudzając podziw, zarówno u swych zwolenników, jak i przeciwników.

Nie mniej interesującą jest poprawa w drużynie Turystów, która łącznie z sukcesem odniesionym nad Pogonią stawia fioletowych w szeregu już lepszych drużyn polskich. Fakt ten, nabiera ogromnego znaczenia, w związku, z mającem się odbyć w najbliższą niedzielę w Łodzi spotkaniem

LEGJA (Warszawa) — TURYŚCI

o mistrzostwo Ligi.

Do omówienia tego ostatniego meczu, powrócimy w najbliższych dniach. *Będzie jednak zupełnie na czasie i na miejscu, jeśli już dziś kierownictwu Turystów przypomnimy, że takie „spuchnięcie" extraklasowej drużyny, jak to miało miejsce w niedzielę u fioletowych jest niedopuszczalne.* Aby drużynę utrzymać w formie i przygotowaną do ciężkiej walki, wie każdy gracz, co czynić należy. Niechże wszyscy spełnią ciążący na nim obowiązek, a w takim razie i tak groźnego przeciwnika, jakim jest Legja, Turyści nie potrzebują się obawiać.

Powracając do omówienia dalszych niedzielnych wyników, nadmienić należy, że Lwów, podzielił się punktami z Łodzią. Turyści wygrali z Pogonią, a Ł. K. S. przegrał z Czarnymi 1:3.

Pewne zwycięstwo 5:0, odniósł I. F. C. z Hasmoneą na własnem boisku, natomiast tak groźna WARTA, pozwoliła T. K. S. również z własnego boiska 1 punkt wywieźć, uzyskując rezultat 2:2, przyczem obie bramki, Warta strzeliła z rzutów karnych.

Zarówno niedzielne wyniki, jak i odpoczynek Wisły, przeobraziły gruntownie oblicze tabeli, tak od dołu, jak i od góry. Wisła spadła na 3-cie miejsce, a zajmowane dotychczas przez nią pierwsze zajął I. F. C. Nawet i Polonja wyprzedziła Wisłę 1 punktem, z tą tylko różnicą, że poprzedzające Wisłę w tabeli drużyny, rozegrały już po 6 meczów, a Wisła tylko 5.

Turyści ściągnęli na najbliższego sąsiada Pogoni, a Czarni i T. K. S. wyrzucili ze swego stanu posiadania 0, zastępując je cyfrą 2 względnie 1.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco:

Kluby	punktów	gier	bramek
1. I. F. C.	6	11	20:4
2. Polonja	6	11	21:5
3. Wisła	5	10	20:4
4. Cracovia	5	7	13:8
5. Ruch	7	7	8:12
6. Legja	4	6	15:5
7. Warta	4	5	9:7
8. Warszawianka	5	5	9:7
9. Pogoń	5	4	10:15
10. Turyści	6	3	7:13
11. Ł. K. S.	6	3	6:14
12. Śląsk	8	1	7:22
13. Czarni	5	2	7:17
14. T. K. S.	4	1	7:16
15. Hasmonea	3	—	2:11

SKRA (Warszawa) — R. T. S. Widzew.

Dziś, z okazji święta robotniczego, R. T. S. Widzew gości u siebie najsilniejszą w Polsce drużynę robotniczą, t. j. Skrę z Warszawy.

Zawody odbędą się o godzinie 4-ej minut 30 na boisku Turystów przy ulicy Wodnej i zapowiadają się bardzo interesująco.

Wyniki niedzielnych zawodów kolarskich

na trasie Krzywie — Stryków

W dniu 29 kwietnia r. b. odbyły się na trasie Krzywie — Stryków międzyklubowe wyścigi kolarskie, zorganizowane przez Komisję Sportową Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, pod kierunkiem kapitanów Binka i Karpińskiego. W wyścigach brało udział 25 zawodników, a wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

I. Bieg „Otwarcia" — dystans 15 klm., udział 13 zawodników.

Pierwsze miejsce zdobył Bernardt Alfred (Szturm) w czasie 31 m. 54 i 3/5 sek. II Rau Aleksander (Sekcja Kol. przy Stow. Majstrów). III Kołodziejski Alfred (Union), IV Ratajczyk Henryk (Szturm).

II. Bieg „Główny" — dystans 25 klm., udział 5 zawodników.

I Reul Alfred (Ł. K. S.. II Patzer Paweł (niestowarzyszony). III Koprowski Bolesław (Resursa), czas 54 m. 26 i 4/5 sek.

III. Bieg „Turystyczny" — dystans 15 klm., udział 7 zawodników.

I Grening Maks (Radogoski Klub Sportowy) w czasie 38 m. 30 i 2/5 s. II Jabłoński Stanisław (niestowarzyszony). III Woźniak Ludomir (Unja).

Reasumując pod względem sportowym osiągnięte wyniki, można je uznać jak na początek sezonu za zadawalniające, a nieliczny stosunkowo udział zawodników w biegu „Głównym" — tłomaczyć należy tem, iż poważniejsi kolarze nie posiadają jeszcze dostatecznego treningu i sam widok na starcie doskonałego Reula, który jest dzisiaj bezsprzecznie najlepszym w Łodzi średniodystansowcem, zniechęca naszych „asów" szosowych do przedwczesnej rywalizacji.

Wyniki niedzielnego turnieju

w siatkówkę i koszykówkę

NIEDZIELA.

W pierwszej parze, zagrały drużyny żeńskie,

MIEJSKIE SEM. NAUCZ. — ROTHERT
15:2, 14:15 = 29:17.

Tu naprawdę zadziwiła wszystkich piękna gra drużyny p. Rothert i zasłużone jej, wysokocyfrowe zwycięstwo oraz słaba nad wszelkie oczekiwania gra Seminarjum.

ORZESZKOWA — PRYSEWICZ
30:0 (walcover)

z powodu niestawienia się ostatniej.

SOBOLEWSKA — SKRZYPKOWSKA
15:6, 15:5 = 30:11.

I w tej parze świetnej, jak zwykle grze „Soboleszczanek" przeciwstawiła, słaba dotychczas Skrzypkowska, znaczny postęp, o czem świadczą zdobyte przez nią 11 punktów. Zwłaszcza w szczupakowaniu, widoczna jest u Skrzypkowskiej wielka poprawa.

KRYGIER — MIEJSKIE SEM. NAUCZ.
15:11, 15:14 = 30:25.

Gra obu zespołów prawie równorzędna, gdyż Seminarjum po poniesionej porażce pragnie się zrehabilitować, a co mu się częściowo udaje. Jedynie, pod względem temperamentu Krygier przewyższała swe przeciwniczki.

KOSZYKÓWKA.

ZIMOWSKI — P. S. WŁÓKIENNICZA
25 : 6.

„Włókniarze" nie mogli w żaden sposób sprostać brawurowej grze wykazującego coraz lepszą grę, kombinację i celność strzałów przeciwnika.

Nagość wszystkie drużyny, biorące w obecnym turnieju udział, wykazują bardzo widoczne postępy.

Zastępca.

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W środę, dnia 2 maja o godz. 8-ej wieczorem, profesor dr. Wilhelm Fallek, w związku z premjerą Don Juana Tenorio — J. Zorilli, wygłosi konferencję literacką na powyższy temat.

Obecna wystawa wielkopolskich artystów oraz W. Przybylskiego, A. Brafedo, W. Zawadzkiego, L. Grabowskiego i P. Z. Raczyńskiej, spotkała się z wielkiem uznaniem prasy i publiczności i znalazła nabywców wystawionych dzieł sztuki.

TEATR MIEJSKI.
„Don Juan Tenorio"

z udziałem znakomitego wykonawcy roli tytułowej Józefa Węgrzyna, grany będzie jeszcze trzykrotnie na naszej scenie, a mianowicie: jutro, t. j. we środę, w piątek i w sobotę.

Na wszystkie te przedstawienia Kasa Zamawiań w cukierni Gostomskiego sprzedaje już bilety.

Wznowienie „Róży" St. Żeromskiego.

Dziś na przedstawieniu zakupionem przez Komitet obchodu 1 maja wznowiony będzie nie grany od roku dramat Stefana Żeromskiego „Róża".

Uroczyste przedstawienie dla uczczenia Rocznicy Konstytucji 3 Maja.

W czwartek, dn. 3 maja dana będzie uroczysta premjera fredrowskiej „Zemsty" wobec przedstawicieli wyższych władz państwowych, komunalnych oraz sfer społecznych i kulturalnych naszego miasta. Pozostałe bilety do krzeseł oraz na amfiteatr i galerję sprzedaje Kasa Zamawiań w godzinach zwykłych. Ceny od 75 gr. do 8 zł.

Reżyseruje „Zemstę" Mieczysław Szpakiewicz. W obsadzie arcydzieła fredrowskiego figurują nazwiska pań: Morskiej, i Dziewońskiej oraz pp.: Brodniewicza, Gurynowicza, Janowskiego, Kijowskiego i Szuberta. Ten ostatni wykona słynną, wielce zabawną rolę Papkina.

Widowisko czwartkowe poprzedzi mało znany wiersz okolicznościowy Stanisława Wyspiańskiego, napisany przez twórcę „Wesela" na marginesie fredrowskiej „Zemsty". Wygłosi go p. Lucjan Krzemieński.

TEATR KAMERALNY
(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

daje dziś i w czwartek przedstawienia po cenach zniżonych. Na obu grana będzie kapitalna komedjo-satyra „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Jutro, t. j. we środę oraz w dalszym ciągu w piątek, sobotę i niedzielę ostatnie powtórzenia cieszącej się wielkiem powodzeniem komedji Stef. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" z Michałem Zniczem w kapitalnej kreacji fotografa-pechowca.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś premjera oddawna przygotowywane go dramatu St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka". Role tytułowe grają: pp. Wernisówna i Szafrański, role główniejsze: Kubiński (Kohan), Bielecki (Lew), Openówna (Lotan), Jarszewski (kanclerz), Mieczyński (Spytek), Puchalski (biskup). Reżyserja M. Mieczyńskiego.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG".

Dziś powtórzenie wczorajszej premjery p. t. „Nareszcie wiosna"—z udziałem całego zespołu i gościnnym występem znakomitej artystki Haliny Rapackiej i doskonałego artysty Jerzego Borońskiego.

Dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

I. ogólno-polskie zawody bokserskie

o mistrzostwo Związku Strzeleckiego

W niedzielę dnia 29 kwietnia r. b. odbyły się w sali S. S. Union w Helenowie finałowe walki bokserskie o mistrzostwo Związku Strzeleckiego. W zawodach uczestniczyli bokserzy: górnośląscy, krakowscy, warszawscy i łódzcy.

Wyniki walk były następujące:

Waga musza: J. Urbański (Piotrków) — Kowal (G. Śl.). Wygrał lepszy technicznie Kowal na punkty.

Waga Kogucia: Piotrowski (Warszawa) — Milcz (Warszawa). Piotrowski wygrał na punkty.

Waga lekka: Konieczny (G. Śl.) — Uljasz (Warszawa). Walkę wygrał Konieczny przez K. O. w drugiej rundzie.

Waga półśrednia: Gawlik (G. Śl.) — Zygmunt (Warszawa). Gawlik wygrał na punkty.

Okólnik w sprawie wydawania kart

zgłaszającym się samoistnym rzemieślnikom

Stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem oraz pisma min. Przemysłu i Handlu z dnia 28 stycznia 1928 r. P. D. 140/28, przy zgłaszaniu się rzemieślników odróżnić należy dwa wypadki, a mianowicie:

1. gdy chodzi o rzemieślników, którzy rozpoczęli samoistnie prowadzić swe rzemiosło przed dniem wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem , t. j. przed dniem 15 grudnia 1927 r. i

2. rzemieślników, którzy rozpoczynają lub rozpoczęli samoistnie prowadzić swe rzemiosło po dniu wejścia w życie powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta, t. j. po dniu 15 grudnia 1927 roku.

W pierwszym wypadku z uwagi na postanowienie art. 3 ust. 2 uważa się petenta wprawdzie za uprawnionego do prowadzenia przemysłu na podstawie dotychczasowych przepisów, lecz kartę rzemieślniczą wobec wyraźnego postanowienia art. 147 wyda mu władza przemysłowa tylko wtenczas, jeśli z własnej woli o kartę rzemieślniczą wystąpi i przedstawi przy wniosku jeden z dowodów uzdolnienia zawodowego, wyszczególnionych w art. 145 lub uzyskaną w tym względzie od władzy przemysłowej II instancji dyspensę po myśli art. 146. O ile petent tego nie zrobi, to władza przemysłowa nie może mu wystawić karty rzemieślniczej, lecz nie może mu też zastosować postanowienia art. 144, 145, 146 i zabronić dalszego prowadzenia rzemiosła.

W drugim wypadku w całej rozciągłości ma zast. art. 147 Ustawy Przem., a więc petent otrzymuje kartę rzemieślniczą jako uprawnienia do prowadzenia rzemiosła, jeśli równocześnie ze zgłoszeniem wykaże przed władzą przemysłową I instancji, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła lub dyspensę, uzyskaną od władzy przemysłowej II instancji. O ile petent tej kategorji tego nie uczyni wzgl. karty rzemieślniczej nie uzyska, władza przemysłowa I instancji zabroni mu prowadzenia rzemiosła

W okresie pięcioletnim po dniu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła — przy zastosowaniu jednakże art. 146 — także zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzającego, że dana osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie swe rzemiosło, bezpośrednio przed zgłoszeniem art. 144 przez lat pięć (art. 198, ust. 5).

Podatek przemysłowy od przedsiębiorstw państwowych

poprawi słabe finanse samorządów

Ustawa z 1923 r. o państwowym podatku przemysłowym postanowiła, że wszelkie przedsiębiorstwa prowadzone przez państwo na podstawie praw zwierzchniczych, prawa monopolu lub wyłącznie na potrzeby administracji państwowej, podlegają wymiarowi idealnego podatku przemysłowego na rzecz związków samorządowych.

Ustawa ta obowiązywała do 1 stycznia 1926 r., t. j. do czasu wejścia w życie ustawy o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r., znoszącej opodatkowanie przedsiębiorstw rządowych na rzecz związków komunalnych.

Za czas od 1 stycznia 1923 r. do 1 stycznia 1926 r., t. j. za 3 lata przewidziane przez dawną ustawę podatki winny być uiszczone związkom komunalnym.

Zarząd Związku Miast Polskich wystąpił w końcu r. ub. do ministra skarbu o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Postulaty zarządu Z. M. P. zostały częściowo uwzględnione: zaległe za 3 lata sumy z tytułu wymiaru państwowego podatku przemysłowego od kolei państwowych będą związkom komunalnym wypłacone, co niewątpliwie wzmocni je finansowo.

Pozostaje jednak nadal otwartą kwestja wymiaru tego podatku od innych przedsiębiorstw państwowych (Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, P. K. O., monopol tytuniowy, Polmin, państwowe zakłady naftowe, Chorzów, monopole spirytusowy i solny, Bank Gospodarstwa Krajowego etc.).

Obecnie zarząd Z. M. P. zwrócił się do ministra skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia niezwłocznego dokonania wymiaru podatku przemysłowego za czas od 1 stycznia 1923 r. do końca r. 1925 od wszystkich przedsiębiorstw prowadzonych przez państwo i wypłacenia związkom komunalnym przypadających im z tego tytułu należności.

Podział kredytów Banku Gosp. Krajowego dla Rzemiosła

Podział kredytu rzemieślniczego, podwyższonego przez Bank Gosp. Kraj. na posiedzeniu rady nadzorczej w dniu 22 marca z 11,5 do 13,5 milj. zł., powierzony został komunalnym kasom oszczędności i rzem. kasom kredytowym. Występują one z wnioskami o przyznanie kredytu do oddziału B. G. K., położonych w ich obrębie, poczem na zasadzie wniosku oddziału zakładu centralny B. G. K. przydziela poszczególnym kasom kredytu w odpowiedniej wysokości. Celem racjonalnego rozdziału kredytów, utworzone zostały przy kasach specjalne komitety dla rozdziału tych kredytów, składające się z przedstawicieli rozmaitych gałęzi rzemiosła pod przewodnictwem delegata B. G. K., którym jest zazwyczaj kierownik oddziału, względnie delegowany przez niego starszy urzędnik, nato miast w miejscowościach, w których niema oddziału, starosta, względnie burmistrz.

C nowym rozdziale kredytów Banku Gosp Kraj. zawiadomione zostało ministerstwo spraw wewnętrznych, które ze swej strony poleciło współdziałać wojewodom i starostom, w celu przeprowadzenia tej akcji.

Kredyt ten spłacany będzie w równych ratach kwartalnych i udzielany będzie na 10 kwartałów, t. j. na 2 i pół lat. Oprocentowanie wynosi: w województwach śląskiem i pomorskiem 6 proc., w pozostałych województwach 9 proc. w stosunku rocznym.

Kupcy żydowscy skarżą się na wysoki wymiar podatku

Prezes Izby Skarbowej uwzględni słusznie postulaty kupiectwa

W dniu wczorajszym delegacja Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Żydów (Piotkowska 10) z prezesem Jakubem Ajznerem na czele w osobach pp. Mendelsona, Hamburskiego, Rozenbauma i Bialera została przyjęta przez prezesa Izby Skarbowej pana Towarnickiego.

P. prezes Ajzner oświadczył, że przybywa nietylko w sprawie podatku obrotowego, jako kwestji zasadniczej, gdyż ta sprawa wymaga nowelizacji ustawy, ale delegację spowodował krzyk na ulicy kupieckiej, który powstał po otrzymaniu przez kupiectwo nakazu na podatek obrotowy za rok 1927.

O ile nie nastąpi reasumkcja wymiarów przynajmniej do wysokości podatku za rok 1926, to konsekwencje mogą być bardzo smutne, gdyż dojdzie do masowych egzekucyj, co pociągnie za sobą ruinę wielu firm.

Wobec powyższego delegacja prosi p. prezesa Izby Skarbowej, by wydał odpowiednie zarządzenia, celem skorygowania niewątpliwie omyłkowo rozesłanych szacunków *na nakazach płatniczych.*

W odpowiedzi p. prezes Towarnicki oświadczył, że organizacje kupieckie mogą przedłożyć wykazy pokrzywdzonych kupców niezależnie od osobistych ich rekursów, co do których urzędy skarbowe dostaną polecenie, by natychmiast je rozpatrzyć.

Pozatem urzędy skarbowe otrzymają polecenie, by na żądanie podatnika wykazały mu na czem był oparty wymiar podatku za rok 1927.

Egzekucja podatku rozpocznie się dopiero dnia 15 maja i do tego czasu zarówno kollektywne listy organizacyj kupieckich jak i indywidualne rekursy zostaną rozpatrzone.

W wypadkach stwierdzenia, że rzeczywiście kupiec został pokrzywdzony, wymiar podatku zostanie zmniejszony do wymiaru za r. 1926.

Następnie p. prezes Ajzner zaznaczył, że co się tyczy sprawy poboru podatku obrotowego w wysokości 1 proc. to ponieważ sprawa ta nie leży w kompetencji prezesa Towarnickiego, delegacja stowarzyszenia udaje się w dniu dzisiejszym do ministra skarbu p. Czechowicza.

Echa zjazdu Mistrzów Budowlanych w Łodzi

W dniu dzisiejszym podajemy I-ą serję wniosków - rezolucyj, powziętych w drugim dniu zjazdu.

I. W sprawie szkolnictwa zawodowego.

Wniosek 1.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej **uznaje zasługi Urzędu Starszych Mistrzów Murarskich w Warszawie położone od 45 lat na polu rozwoju szkolnictwa budowlanego i stwierdza potrzebę utworzenia specjalnej Rady Oświatowej dla szkolnictwa zawodowego przy udziale przedstawicieli rzemiosła budowlanego, któraby opracowała program istniejących państwowych szkół budowlanych i kursów dokształcających w myśl potrzeb i życzeń rzemiosła, a szczególnie celem zapewnienia młodzieży rzemieślniczej możności zdobycia niezbędnych jej wiadomości teoretycznych.**

Zjazd stwierdza również potrzebę otoczenia szkolnictwa zawodowego troskliwą opieką społeczeństwa i organizacyj rzemieślniczych.

Wniosek 2.

Pierwszy Żjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się z gorącym apelem do szerokich mas rzemieślników budowlanych i wzywa je do organizowania i poierania dokształcania zawodowego rzemieślników budowlanych. Jednocześnie zjazd wzywa wszystkie organizacje rzemieślników budowlanych do wyłonienia odpowiednich komisyj oświatowych mających na celu organizowanie i popieranie kursów dokształcających dla terminatorów, czeladników i mistrzów budowlanych.

Wniosek 3.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z całego terenu Rzeczypospolitej Polskiej poleca Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu **sprawę zorganizowania w najbliższym czasie w Łodzi pracowni psycho-technicznej i poradni zawodowej.**

Wniosek 4.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej referat „Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej a Szkolnictwo Zawodowe Rzemieślnicze" przyjął do wiadomości z tem, ażeby cały świat rzemieślniczy ideę istnienia Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej jako instytucji rzemieślniczej oświatowej poparł, niedopuszczając na zatrzymanie jej rozwoju oraz aby wszystkie rzemiosła wzięły czynny udział w jej rozroście progr. oświat. i rozbudowie.

Wniosek 5.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej poleca Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu wystąpić do organizacyj cechowych z wnioskiem o zakładzie przy cechach budowlanych bibljotek zawodowych i pracowni rysunkowych.

II. W sprawie uprawnień rzemieślników budowlanych.

Wniosek 1.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej stwierdza, że nowowydana ustawa budowlana dopuszcza do wykonywania robót budowlanych dyletantów-laików, a nie specjalizowanych praktyków-zawodowców, w wyniku czego rozpoczęła się serja katastrof budowlanych.

Zjazd prosi Rząd o znowelizowanie nowowydanej ustawy budowlanej w sensie rozgraniczenia kompetencji dozoru technicznego od wykonawstwa robót, t. j. zmianę w tytule 7 ust. Budowlanej art. 358 do 371, **że budowle i roboty wymienione w tychże powinny być wykonywane przez uprawnionych zawodowców budowlanych, pod nadzorem technicznym uprawnionych architektów, t. j., że pracę dzieli się na:**

a) techniczno-kierowniczą,

b) przedsiębiorczo-wykonawczą.

Przez pracę techniczno-kierowniczą rozumie się nadzór techniczny nad wykonawcami robót, sporządzanie szkiców i projektów architektonicznych, sporządzanie kosztorysów i kalkulacji budowy, sporządzanie rysunków szczegółowych dla wykonawców robót, sprawdzanie rachunków oraz wszelkie prace rysunkowo-budowlane. Przez pracę przedsiębiorczo-wykonawczą rozumie się realizowanie w naturze, t. j. w kamieniu, cegle, drzewie lub żelbecie prac rysunkowych architekta, t. j. podjęcie się budowy, wykonywanie konstrukcji budowy, a także robót i szczegółów, związanych z wykończeniem budowli do zamierzonego użytku.

Do wykonywania robót budowlanych, t. j. prac przedsiębiorczo-wykonawczych uprawnieni są wykwalifikowani zawodowcy budowlani, praktycy, t. j. dyplomowani majstrowie murarscy i ciesielscy.

Podejmujący się wykonania budowy w jej całokształcie, t. j. przedsiębiorcy generalni mają prawo podjąć się wykonania budów tylko wtedy, gdy roboty konstrukcyjne jednocześnie podejmuje się wykonać uprawniony do wykonania robót **dyplomowany majster murarski lub ciesielski.**

Kwalifikacje zawodowe majstrów budowlanych określa ustawa przemysłowo-rzemieślnicza, a zawody murarskie i ciesielskie będą zaliczone do zawodów koncesjonowanych.

Władze policyjno-budowlane powinny na każdą poszczególną budowę i roboty budowlane żądać pisemnych zobowiązań:

a) od dozoru technicznego, t. j. architektów,

b) od wykonawców robót, t. j. od majstrów murarskich i ciesielskich, jako solidarnie odpowiedzialnych za wykonanie budowy pod rygorem odnośnych sankcyj karnych.

Wniosek 2.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej prosi Rząd, aby zechciał znowelizować ustawę przemysłowo-rzemieślniczą w sensie zaliczenia zawodów budowlanych do zawodów koncesjonowanych.

Wniosek 3.

Pierwszy Zjazd Mistrzów Budowlanych Województwa Łódzkiego przy współudziale delegatów pokrewnych zawodów. Z całego terenu Rzeczypospolitej Polskiej **wyraża podziękowanie Rządowi za realizację idei samorządu gospodarczego i wzywa rzemieślników polskich do wydatnego współdziałania w akcji powoływania do życia Izb Rzemieślniczych.**

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 30 kwietnia 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,89—8,8975
Holandja — 359,48
Londyn — 43,50
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,100
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,80
Sztokholm — 239,20

Tendencja utrzymana

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 130
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 160,50—160
Bank Zachodni — 36,00
Spółki — 90,50
Cukier — 78,25
Firlej 56
Węgiel — 95—95,25
Nobel — 39—39,25—39
Cegielski — 50
Lilpop — 43,50
Modrzejów 50—50,50—50,25
Ostrowieckie S. B. — 109,—110
Pocisk — 12,75
Rudzki — 57,75
Starachowice — 66 — 66,25
Spiess — 162,50
Borkowski — 18,75
Dolarówka — 76,50—76,75
8% Listy zast. m. Warszawy—77,75—77,50

Tendencja niejednolita.

Uczeni polscy
o pochodzeniu brudnego deszczu

Jak już donosiliśmy, we wschodniej Małopolsce (także we Lwowie), padał deszcz zmieszany z tłustym, rudawym pyłem, na podobieństwo zmielonej ziemi, który pokrył dachy i bruki cienką warstwą o rudawym kolorze.

Kierownik Instytutu Geologicznego prof. H. Arctowski, zapytany o pochodzenie pyłu, który spadł z deszczem oświadczył, że przy puszczalnie jest to pył wulkaniczny; uniesiony z miejsca wybuchu wulkanu na wysokości 2—3 tysięcy metrów, a następnie pędzony wiatrem, osadza się w tak wielkiej ilości. — Pył jest mieszaniną szeregu substancji, których chwilowo określić nie można. Wskutek deszczu, który prawdopodobnie padał w czasie osadzania się pyłu, pył zamienił się w masę kleistą.

Rektor Politechniki prof. Tokarski, specjalista w dziedzinie petrografji, oświadczył, że na podstawie pierwszej analizy mikroskopijnej można stwierdzić, iż pył ten należy do gatunku łupków wulkanicznych i składa się z bardzo delikatnych okruchów, składników jasnych i ciemnych, przyczem jasne złożone są przeważnie z rozpylonego szkliwa wulkanicznego, ciemne zaś ze związków żelaza. Ze względu na to, że w Europie nie notowano w ostanich czasach większych wybuchów wulkanicznych, prof. Tokarski przypuszcza, że pył ten unosił się w powietrzu od kilku miesięcy i może pochodzić z wybuchów, jakie zdarzyły się już dość dawno w najbardziej odległych zakątkach świata. O ile analiza pyłu wykaże pewną ilość potasu i fosforu, Polska zyska na tem zjawisku tyle, że jałowe zwłaszcza gleby, jak piaski mazowieckie zostaną użyźnione. Nasuwa się przypuszczenie, że powłoka pyłu być może pochodzi z wybuchu wulkanu Krakatau, w cieśninie Sundu między Jawą i Sumatrą, który jak stwierdzają ostatnie doniesienia, znowu poczyna być czynny. Krakatau wyrzucił w roku 1883 olbrzmie ilości lawy i popiołu.

Tego rodzaju zjawisko było widoczne również w 1901 r.: własności pyłu wskazywały wówczas na jego pochodzenie z Sahary. — Ilość pyłu spadłego wówczas w Europie oceniano na 2 miljony tonn. Również i w roku 1902 i 1903 obserwowano podobne opady pyłu, tylko w mniejszym stopniu.

Wpływ głuchoty Beethovena na jego twórczość

Powszechnie wiadomo, jak strasznie cierpiał genjalny muzyk z racji swojego kalectwa, nie pozwalającego mu ani dyrygować orkiestrą, wykonywującą jego utwory, ani nawet być chociażby ich słuchaczem. Okazuje się wszakże z wywodów, przedstawionych Francuskiej Akademji Umiejętności przez profesora Maragea, że ten rodzaj głuchoty, uszkodzenie t. zw. „ucha wewnętrznego", czyli „labirynt" wywarło wpływ raczej dodatni na twórczość Beethovena, jako iż ludzie w ten właśnie sposób chorujący, słyszą różne dźwięki, z wewnątrz, że się tak wyrazić, pochodzące. Potwierdzenie hypotezy, postawionej przez znakomitego otolaryngologa, znaleźć można w słowach Beethovena, który w swoich wspomnieniach pisze: „Gdy przychodzi mi jakiś pomysł do głowy, wówczas słyszę jasno instrumenty, grające jak gdyby w mojej duszy". Profesor Marage zwraca swoim referacie uwagę na jeszcze jedną, wysoce znamienną okoliczność: słynni kompozytorowie tworzyli swoje najwybitniejsze dzieła zawyczaj przed 30-ym rokiem życia, podczas gdy Beethovena genjusz rozwinął się w późniejszym wieku, kiedy głuchota dawała mu się już dotkliwie we znaki, IX-ą zaś Symfonję napisał po zupełnej utracie słuchu. Prof. Marage nie wysnuwa z tych spostrzeżeń zbyt daleko idących wniosków, twierdząc jedynie, że tragedja tego kalectwa miała swoją dobrą stronę, odgrodziła bowiem Beethovena od wszelkich wpływów zewnętrznych i pozwoliła mu lepiej wsłuchać się w dźwięki, płynące z głębi własnej duszy.

„MĄŻ SWOJEJ ŻONY"
Nie żeń się ze sławnemi kobietami

Są ludzie, których można nazwać mężami swych żon. Taki nieszczęśliwy człowiek żeni się zwykle ze sławną niewiastą i przez całe życie pozostaje w cieniu sławy swej żony.

Słynny artysta filmowy, Rod la Rocque, który poślubił niedawno węgierską gwiazdę filmową Vilmę Banky, prędko odczuł na swej skórze, że wziął sobie za żonę sławną kobietę.

Po przybyciu obojga artystów do Budapesztu, gdy wyświetlano jeden z filmów, w którym główną rolę gra Rod la Rocque, pojawiły się afisze donoszące, że w głównej roli wystąpi mąż Vilmy Banky. Pan Rod la Rocque zaskarżył odnośną dyrekcję i uzyskał nawet pewne małe odszkodowanie, z goryczą jednak użalał się przed przyjaciółmi, że takie spotkało go zlekceważenie, który przecież nietylko jest „mężem" sławnej kobiety, ale sam jest sławnym człowiekiem!"

Cóż z tego, kiedy nie przeprowadzi tego, aby o żonie jego mówiono, jako o „pani la Rocque!"

Rod la Rocque jest jeszcze stosunkowo w dość szczęśliwem położeniu, w o wiele gorszej sytuacji, jest bowiem mąż Glori Swanson, którym jest markiz de la Falaise de le Coudray, o którym nikt inaczej nie mówi, jak o mężu boskiej Glorji.

W tem samem położeniu jest książę Mdivani, który ożenił się z Polą Negri. Gdy niedawno policjant zatrzymał jego auto z powodu zbyt szybkiej jazdy, podał książę Mdivani jako swój zawód, że jest „mężem". Policjant nie chciał tego przyjąć do wiadomości, ale zrozumiał to, gdy mu Mdivani podał, że jest mężem — Poli Negri.

Czwartym w tem gronie „szczęśliwych" mężów jest niejaki Lyle Womack, mąż Ruth Elder, która swego czasu przyjmowana była uroczyście w Paryżu, jako „amazonka powietrza".

Kiedy głośna lotniczka powróciła do Nowego Jorku, gdzie pozostawiła małżonka, witano ją niemniej owacyjnie, jak we Francji. Podczas bankietu, wydanego na jej cześć, pewien dziennikarz tytułował przez pomyłkę pana Womack: mister Ruth Elder. P. Womack rozgniewał się i poprosił, aby na przyszłość tytułowano go własnem jego nazwiskiem. Niemniej nikomu nie przyjdzie na myśl nazywać Ruth Elder — panią Womack.

Biedni ci małżonkowie „sławnych kobiet!" (ska.)

Uczciwy znalazca
Znalazł 52 tysiące dolarów i oddał właścicielowi

W ostatnim numerze miesięcznika nowojorskiego „Poland" (Polska) znajdujemy fotografję, przedstawiającą wręczenie przez dyrektorów jednego z banków tamtejszych Aleksandrowi Lubowskiemu, malarzowi pokojowemu, zamieszkałemu w Brooklinie, czeku na 1500 dolarów jako nagrodę za uczciwość.

Lubowski znajdował się bez pracy, wyszedł więc pewnego dnia wczesnym rankiem z domu na poszukiwanie zajęcia, gdy nagle spostrzegł leżący na jezdni, przy chodniku, duży, pękaty worek, widocznie zgubiony.

Zarzucił więc worek na plecy i ruszył z nim do domu; jakież jednak było jego zdziwienie, gdy otworzywszy worek, spostrzegł, że napełniony jest banknotami! Przy worku jednak znajdował się adres banku, do którego skarb ów należał. Lubowski więc zatelefonował do banku o swej przygodzie i niebawem zajechało auto z przedstawicielami banku po odbiór worka, zawierającego 52 tysiące dolarów!

Jak się okazało, worek ten wypadł z opancerzonego auta ciężarowego, wiozącego pieniądze do banku i stratę spostrzeżono dopiero wówczas, gdy przyszło do sprawdzenia w banku pieniędzy przywiezionych.

Dzięki więc uczciwości Lubowskiego, bank odzyskał w całości swą zgubę, którą nieuczciwy znalazca mógłby łatwo ukryć i rozporządzić nią ze względu na to, że całą zawartość worka stanowiły banknoty jedno- dwu- i pięciodolarowe.

Nie dziw zatem, że bank wynagrodził uczciwego znalazcę.

Lubowski, który przybył do Ameryki w 1903 r. i od tego czasu mieszka stale w stanie Island i Brooklynie, stał się za otrzymane wynagrodzenie wspólnikiem przedsiębiorcy, u którego do niedawna pracował.

Nie dręcz zwierząt!

Pewien woźnica z Wakefield, w stanie Massachusetts, pociągnięty do odpowiedzialności za okrucieństwo i nieludzkie obchodzenie się z koniem, skazany został przez sąd powiatowy na spędzenie dwóch nocy w stajni na miejscu konia, który przez ten czas wypuszczony został dla wypoczynku na pastwisko.

Roman Zrębowicz

Szlakiem wielkich włóczęgów
Artur Rimbaud i Jack London

Jeden z najznakomitszych krytyków współczesnej Polski, literat, poeta, znawca literatury i sztuki europejskiej, pisarz, mistrzowsko władający piórem — Roman Zrębowicz wygłosił ostatnio przed mikrofonem Polskiego Radja cykl niezwykle interesujących odczytów pod powyższym tytułem. Oto jeden z nich, przez „Hasło Łódzkie" od autora uzyskany.

Jesteśmy wszyscy na wielkim szlaku Jacka Londona. Mniejsza o to, jak nas ogół nazywa — włóczędzy, trampy, wędrowcy, brodjagi, globirotterzy, turyści. Przed nami wiecznie młody, słoneczny dzień — za nami gdzieś w bagnistych mokradłach zapada starcza, zgrzybiała noc.

Ziemia wiruje, planety pędzą po swoich nieodgadnionych elipsach, na tajemniczych szlakach wieczności mijają się drogi mleczne. Kto przestał żyć, ten od nas odpada. Spójrzcie! Na firmamencie złocista rakieta — to spada meteor, zagasły tramp niebieski.

Dlaczego, zamknięci w kamiennych grubych murach, śpicie pod ciepłemi kołdrami? Myślicie, że w tym stojącym, jak wody stawu kwietyźmie jesteście już bezpieczni?

Czy nie czujecie podziemnych wstrząsów i huków? Pompeja, Herculanum, Mesyna, Smyrna, Filipopol, Korynt.

Ziemia daje o sobie znać, że nie zastygła i wiruje.

Nie inną jest ludzkość. Uśmiechnięte pola, zadumane lasy, wypoczywające wsie i miasteczka — a obok nich wulkany, wygasłe napozór kratery, Wezuwjusze, Etny i t. d. Krzysztof Kolumb, Vasco da Gama, rozmaici Coocki Scotty, Amundseny, Lindberdzy. Powiadacie, że to są podróżnicy, odkrywcy, ludzie czynu. Sądzicie zapewne, że wszyscy artyści, poeci — to pastuszkowie, grający na multankach? Juści są i tacy, ale obok nich istnieją również płomienne pióropusze duchów, rubinowe gejzery serc, dających znać, jak ziemia, że dusze ich nie zastygły i ustawicznie wirują. Są to otwarte, czynne kratery, przez które wiecznie płynna i kształtująca się psychika ludzkości znajduje ujście dla swojej potencjonalnej energji.

Z pośród wielu w literaturze podobnych Wezuwjuszów, szczególniej jeden błyszczy jak pierwszej wody brylant na djademie nowoczesnej poezji wszechświatowej. Jest to Artur Rimbaud, genjalny poeta francuski, który żył pod koniec 19-go wieku. Jego życie, spędzone właściwie na ustawicznej włóczędze, brzmi jak najfantastyczniejsza opowieść W 12 roku życia pisze już wiersze dojrzałe, w 17 roku utwory genjalne, w 20 zamyka całą swoją twórczość poetycką, a w 23 roku swego życia, po zwiedzeniu całego niemal świata, po dokonaniu przez siebie rewolucji w całej poezji nowoczesnej, z pogardą wyraża się o swoich genjalnych utworach, nazywając je rzeczą śmieszną, absurdalną i niesmaczną.

Artur Rimbaud nader wcześnie, bo już w 16 roku życia rozpoczął swoją włóczęgę. Po sprzedaniu książek szkolnych opuszcza miasto rodzinne Charleville, by po kilkutygodniowej włóczędze, wśród walczących wojsk francusko - pruskich, dotrzeć do Paryża i podbić tam cały parnas poetów z Verlainem na czele.

Wulkan zaczął dymić.

Śpiąc pod mostami, pomagając dziewkom stajennym w polu, ucząc się języka francuskiego, popadając ustawicznie w konflikt z władzami bezpieczeństwa publicznego — młodziutki Rimbaud zwiedza niemal pieszo Belgję, Anglję, Niemcy, Austrję, Szwajcarję, Włochy, Cypr, Egipt i t. d. To jest jego pierwszy etap włóczęgi.

Dotychczasowe wiosny, jak pisze poeta, przyniosły mi tylko odrażający uśmiech błazna. Mój dzień się kończy; opuszczam Europę. Morskie powietrze niech moje płuca poparzy, zbłąkane wichry będą moją skórę garbowały. Wstać! Naprzód! marsz! brzmię! pustynia! gniew. Pływać, rwać trawę, polować! Europa mierżi mnie".

I oto Rimbaud, trawiony tęsknotą za bujnem życiem gdzieś daleko w egzotycznych krajach, zaciąga się do wojska holenderskiego, by w ten sposób dostać się na wyspę Jawę.

Ale tam nie mogąc znieść dyscypliny wojskowej, ucieka jako dezerter i kryje się przed władzami holenderskiemi w dziewiczych, tropikalnych puszczach, narażony na śmierć głodową i kły tygrysów. Wreszcie po awanturniczych przeżyciach poeta dostaje się na pokład okrętu angielskiego z zamiarem powrotu do Francji. W czasie, gdy statek mijał wyspę św. Heleny, Rimbaud, nie mogąc ubłagać kapitana okrętu, by się zatrzymał w miejscu, gdzie umarł wielki Korsykanin — rzuca się w morze, chcąc wpław przepłynąć do wyspy św. Heleny. Z trudem wydarto go falom Atlantyku.

Rimbaud powrócił do miasta rodzinnego. Nie na długo. Niebawem widzimy go wśród skwaru afrykańskiego na półwyspie Somali. Zajmuje się handlem strusiemi piórami, odkrywa kraj Wadi, prowadzi badania kartograficzne dla francuskiego towarzystwa geograficznego, dostarcza broni dla króla Menelika, skupuje kawę, kość słoniową i złoto, — wspiera, pomaga i braterską niemal troskliwością otacza czarnych tubylców, nosi się z kolosalnymi planami scywilizowania Somali. W tym celu sprowadza sobie książki z zakresu metalurgji, hydrauliki, mineralogji, kopalnictwa, budowy okrętów, murarstwa, garbarstwa, szklarstwa, telegrafu, studni artezyjskich itd. Aż wreszcie ciężka długotrwała choroba, zakończona amputacją nóg — odrywa go w 39 roku życia od wielkiego warsztatu pracy i unosi na czarny szlak śmierci.

Lecz zbyt wiele płakałem. Jutrznie są bolesne, srogie — wszystkie księżyce, gorzkie— wszystkie zorze. Cierpka miłość mi dała strętwienie przedwczesne. O niechaj dno me pęknie! Niech pójdę pod morze!

I gdy wspaniały statek poezji francuskiej szedł tak tragicznie na czarne dno śmierci — w tym samym czasie na wielkich szlakach amerykańskich widzimy rozkosznego włóczęgę Jacka Londona, walczącego z całą brygadą konduktorów i policjantów o fantastyczny przejazd na gapę między buforami wagonów z Pensylwanji do San Francisko.

Jeżeli Rimbaud jest rajskim ptakiem, krążącym ponad ziemią z zaczerwienionemi od gorączki oczyma, to London prowadzi uciesznv żywot wróbla. Z łobujerską miną ulicznika wygrzebuje złote ziarna z pod brutalnych obcasów surowego przedstawiciela władzy. Jest szary, ruchliwy, sprytny a przedewszystkiem wytrzymały, mimo ogromnej wrażliwości nerwowej i bezbronności, z której zresztą zdaje sobie sprawę dokładnie.

W licznych notatkach literackich i biologicznych spotykamy niejednokrotnie błędne informacje, ujęte w słowach możliwie delikatnych, iż Jack London przedsięwziął włóczęgę dla obserwacji socjologicznych. Nic podobnego. „Zostałem trampem — zaprzecza sam autor „Na szlaku" — dlatego, że tętnił we mnie puls życia, dlatego, że pragnienie bujności, przestrzeni nie pozwoliło mi spocząć. Socjologja znalazła się przypadkowo, jako objaw wtórny, tak jak np. zmoczenie skóry po deszczu. Wyszedłem na włóczęgę, ponieważ nie mogłem nie wyjść i ponieważ nie stać mię było na podróżowanie koleją, i ponieważ nie zostałem stworzony, aby całe życie pracować w „jednej zmianie", ponieważ zresztą — miły Boże — ponieważ poprostu łatwiej mi było wyruszyć niż pozostać". Ale nawet gdyby tych słów nie powiedział, to i tak postać Jacka Londona, dzięki jego powieściom i nowelom, pozostanie na zawsze, jako klasyczny wizerunek nowoczesnego włóczęgi. Znamy go wszyscy doskonale, Jack London — to jeden z najpopularniejszych pisarzy na całym świecie.

Któż sobie nie przypomina tych kapitalnych scen z autobiograficznej powieści „Na szlaku"? Tych karkołomnych jazd na gapę? Wspaniałej kradzieży kapelusza w Sacramento? Pełnej życia i humoru walki trampów o skromne mienie dokumentnie zalanego obywatela? Tych iście kinowych scen ucieczki bohatera przed ścigającą go policją i t. d. i t. d.?

Jack London — to jeden z najrozkoszniejszych włóczęgów, który ziemię okrasił nowym rumieńcem radości, bez troski, humoru i sportowego rekordu.

Artur Rimbaud i Jack London — te dwa imponujące pióropusze buntu, protestu przeciwko małomieszczańskiemu kwietyzmowi pozostaną, zdaje się, niedoścignionymi wzorami wielkiej, szczerej, wyzwolonej od wszelkich przesądów — samej poezji życia.

Kino Spółdzielni

Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych

w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.

224

Od wtorku, dn. 1-go do poniedziałku, dn. 7-go maja 1928 r. włącznie

MĄŻ WŁASNEJ ŻONY

Porywający dramat osnuty na tle kuszących pokus czyhających na piękną kobietę.

Dramat genjalnego wynalazcy! Walka między miłością dla męża, a żądzą użycia! Wszystko dla pieniędzy... lecz do pewnej granicy... Nie suknia zdobi kobietę, a kobieta suknię..

W rolach głównych: **Lucy Doraine, Nils Asther i Rudolf Klein-Rogge.**

ANONS! Następny progr.: **„SZALONA LOLA"** W roli gł. LILIANA HARVEY i HARRY HOLM.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, ostatni seans o 9.30. W soboty, niedziele i święta o godz. 2.30 po południu. (Na I-szy seans w dni powszednie oprócz sobót od 4-ej do 5-ej, w soboty, niedziele i święta od 2.30 do 3,30 ceny miejsc po 75 i 50 gr.)

KINO MIMOZA

202

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 1-go do poniedziałku, dn. 7-go maja 1928 r. włącznie

Monumentalne dzieło sztukii fimowej

Romans kapłanki Wschodu (Grobowiec Maharadży)

wg. rozgłośnej powieści JOSE GERMAIN „La Vistale du Gange"

W rolach głównych:

Bernard GOETZKE
Regina THOMAS
i George MELCHIOR

„Wolny Cech Kuchmistrzy Katowice"

poleca swoich członków

na posady stałe i sezonowe

Zapotrzebowania kierować do kancelarji Cechu Kuchmistrzy Katowice, Marjacka 3, I p.

Skład fabryczny

315

LEONA STOBBE

POLECA:

kafle wszystkich gatunków

Łódź, Pomorska 47. Tel. 13-50.

Do akt № 518 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **A. Łagodziński,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C, ogłasza, że w dniu 15 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza 47, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Chaima Praszkiera i składających się z mebli i pianina, ocenionych na sumę 1100 złotych.

Łódź, dn. 25 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK 316
A. Łagodziński

Do akt № 398 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **A. Łagodziński,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza № 31, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Chaskiela Sumraja i składających się z 2 maszyn do szycia firmy „Singer" ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dn. 30 kwietnia 1928 r. 316

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt. № 532 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **A. Łagodziński,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 16 maja 1928 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 56, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Wajsmana i składających się z 250 metrów towaru „Bostonu", ocenionych na sumę 800 zł.

Łódź, dn. 25 kwietnia 1928 r. 316

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 1-go do poniedziałku dnia 7-go maja 1928 r. włącznie

I-sza serja!

Arcyfilm wszechświatowej sławy!

„CASANOVA"

W głównej roli niezrównany król miłości ulubieniec tłumów!

IWAN MOZŻUCHIN

Ponadto piękna **DIANA KARENNE**

i RUDOLF KLEIN-ROGGE.

NAD PROGRAM:

KOMEDJA w 2-ch aktach

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Poszukiwany jest

ładny pokój

z oddzielnem wejściem, możliwie z telefonem

okolice: Przejazd, Andrzeja, Nawrot, Zamenhofa z utrzymaniem lub tylko ze śniadaniami. — Oferty z ceną do Administracji „Hasła Łódzkiego" sub. P. S.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od poniedziałku, dn. 30-go do poniedziałku, dn. 7go kwietnia 1928 r. wł

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. program № 15

W roli głównej **Rudolf Valentino**

Czarny Orzeł

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

ZNAK ZORRY

W roli głównej Douglas Fairbanks.

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr

W poczekalniach kina codz. do godz. 22
201 audycje radjofoniczne.

Do akt. № 469 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **A. Łagodziński,** zamieszk. w Łodzi przy ul. Kilińskiego № 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 maja 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 58, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do **Chaskla** Działowskiego i składających się z 8 sztuk towaru „gobelin", ocenionych na sumę 500 zł. 316

Łódź, dn. 25 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt № 736 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 maja 1928 roku, od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej № 60, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szlamy Litzowskiego, składających się z maszyny do pisania i mebli, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dn. 30 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
316 S. Górski.

Ogłoszenia drobne

Nauka

Nauczycielka

Niemka udziela lekcji języka niemieckiego; Specjalność: gramatyka, literatura i konwersacja. Abramowskiego 18, front II piętro mieszkania 16-17.

Sprzedaż

Dom

folwark, kino, sklep do sprzedania, okazja dla fryzjera. Poszukiwani wspólnicy do różnych przedsiębiorstw, wiadomość: Biuro „Obrona" Andrzeja № 44, 313.

Z powodu wyjazdu sprzedam plac narożny z domkiem w Rudzie Pabjanickiej, ul. Aleksandra № 23 Edward Łapat, od przystanku Rokicie 10 minut drogi. 274

Okazyjnie

sprzedam urządzenie nadające się do sklepu, mleczarni, piwiarni. Kuna, ul. Przejazd 86.

Tanio!

Maszyna do szycia w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Radwańska 9 m. 12.

Wolne posady

Potrzebni

chłopcy na praktykę Drukarnia, Sienkiewicza 7. 314

Czeladnik

rymarski, poszukuje stałej pracy na miejscu ew. na wyjazd, Oferty do adm. pod „P. J."

Chłopcy

uczciwych rodziców, którzy chcą się nauczyć stolarstwa mogą się zgłosić do fabryki mebli. ul. Gdańska № 112.

Potrzebny

podręczny do szewca Zgłaszać się Marysińska 15.

Potrzebny

podręczny do szewca. Zgłaszać się Zamenhofa № 19, III. p. 297

Potrzebny

zdolny czeladnik na wywrotki, ewentualnie pasową robotę, na wyjazd. Wiadomość ul. Brzezińska 42 m. 28. Również potrzebny na sportowe, pasowe, damskie i męskie. 307

TANIE ŹRÓDŁO TANIE ŹRÓDŁO

FILATELIŚCI!

Znaczki do zbiorów w gotowych zestawieniach

Austrja	200	znaczków każdy inny	Zł. 2.50
Belgja	100	„ „ „	„ 4.—
Czechy	100	„ „ „	„ 5.50
Francja	50	„ „ „	„ 1.—
Niemcy	300	„ „ „	„ 5.—
Rumunja	100	„ „ „	„ 5.20
Kolonje Angielskie	100	„ „ „	„ 4.80
Kolonje Francuskie	100	„ „ „	„ 4.—
2,000 naczków całego świata każdy inny			„ 45.—

Zamówione znaczki wysyłam po otrzymaniu należności plus porto 70 groszy. Wszelkie wpłaty proszę uskuteczniać do P. K. O. w Warszawie № 64.827. Cennik znaczków wysyłam na żądanie gratis.

FILATELJA

Handel znaczków pocztowych

Stanisław Antkowski ZGIERZ Łęczycka 2.

Do akt. № 1027 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Rafał Sakkiłari,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 8 maja 1928 r. od godziny 10-ej rano w domu № 165, przy ul. Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Teodora Millera, składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 600.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 28 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
316 R. Sakkiłari.

Kwiaty sztuczne i abażury

wykonuje z własnego i powierzonego materjału **solidnie** i **bardzo tanio** bo na czwartem piętrze!

Irena Szmidt

Nawrot 13, prawa oficyna, IV. piętro.

Zakład Mechaniczno-Slusarski

A. Wize

ul. Zawadzka 14. 223

wykonywa wszelkie roboty wchodzące. w zakres maszyn przędzalniczych.

SPECJALNOŚĆ Nawijanie rajswalcy

Poszukuję od zaraz

w czystym domu 3 duże lub 4 mniejsze słoneczne pokoje z kuchnią oraz wszelkiemi wygodami z oświetleniem elektryczn. i gazowem — I. lub II. piętro, w centrum miasta. (Al. Kościuszki, Piotrkowska, Sienkiewicza) od Narutowicza do Nawrot włącznie. Szybkie oferty pod L. L. „Gotówka" do Administracji Hasła Łódzkiego.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	„ 3.—
Zagranica	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy	za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	„ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „	„ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „	„ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.**

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.
Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**